Nr. 188. **Wtorek, 18 Sierpnia 1908.** **Rok 98.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

XVIII. SIERPNIA.

Wszystkie ludy zjednoczone pod dobrotliwem berłem Habsburgów, zwracają wzrok ku uroczemu zakątkowi górskiemu w Ischl, gdzie Najmiłościwszy Monarcha święcić będzie w dniu jutrzejszym rocznicę Urodzin.

W dniu tym z dawien dawna serca wszystkich obywateli Monarchii łączą się w uczuciach najgorętszej miłości i niezachwianego przywiązania do Osoby ukochanego Władcy. W roku bieżącym potęguje się wyraz owych uczuć tembardziej, że jestto rok jubileuszowy, sześćdziesiąty z rzędu tych, jakie na kartach dziejów wypisały imię Najjaśniejszego Pana.

Niejednokrotnie ciężkie chmury zwisały nad głowami Monarchii w ciągu tych lat pamiętnych i niejedno groziło jej niebezpieczeństwo i niejeden cios ugodził w nawę potężnego Państwa. Mądrość jednak Władcy i Jego niestrudzona troskliwość o dobro poddanych — okazały się najlepszym puklerzem i najpewniejszą ostoją — wywiodły Monarchię z wirów i zametów bez jakiegokolwiek sił uszczuplenia, owszem ukrzepioną i zahartowaną, jako pierwszorzędne Mocarstwo, które w rzeszy państw zażywa, dzięki Swemu Monarsze, powszechnej, a zasłużonej powagi.

W tej sile, dającej Państwu pewność na zewnątrz, a na wewnątrz możliwość pomyślnego rozwoju, czynnikiem pierwszorzędnym jest bezgraniczne przywiązanie ludów do Najjaśniejszego Pana, w którym dała im Opatrzność uosobienie cnót najwznioślejszych. Historya niewiele wyliczyć mogłaby imion Władców, otoczonych równym pietyzmem, równem przywiązaniem. Sędziwy Piastun Korony Habsburgów przykuł serca wszystkich szeregiem wspaniałomyślnych czynów, wielkich i szlachetnych przedsięwzięć, kierując wszystkie Swe myśli, całą prawdziwie ojcowską pieczołowitość ku jednemu celowi: ku uszczęśliwieniu ludów. I trzeba było nieraz nielada hartu, nielada zaparcia się, by z pokonaniem osobistych pragnień, wytrwać w tej wielkiej dziejowej służbie, nie bacząc na osobiste względy, z podniesionem dumnie czołem, zamykając w Sobie własne bole, bo nie oszczędziło ich zaprawdę zrządzenie losu Najjaśniejszemu Panu.

To też ludy Monarchii, składając codzień korne modły Wszechmocnemu, iż pozwolił im żyć i rozwijać się pod dobroczynnem berłem Władcy, jaśniejącego tylu wysokimi przymiotami, korzystają skwapliwie z jutrzejszego święta, dołączając do tych modłów błaganie, by Pan Zastępów zachował na długie jeszcze lata tak drogie dla milionów życie Najj. Pana, by długo jeszcze dozwolił mu w pomyślnym rozwoju Państwa, we wzroście potęgi Monarchii czerpać częściową bodaj nagrodę niespożytych zasług.

Kraj nasz bierze w owej serdecznej manifestacyi tem goręcej udział, gdyż w nieprzebranej dobroci Monarchy dowody zbierał tylekrotnie, że Jego łasce zawdzięcza cały swój rozkwit i nieraz miał sposobność przekonać się, jak bardzo dola jego na sercu leży wielkodusznemu Władcy. Z prawdziwie też synowską wdzięcznością ludność tego kraju zbliża się w dniu dzisiejszym do stóp Tronu z hołdem i życzeniami, w których nikomu nie da się wyprzedzić, nikomu prześcignąć.

Niech Bóg strzeże i ochrania Najmiłościwiej panującego nam Monarchę, Cesarza Franciszka Józefa I. i niech błogosławi całemu Najwyższemu Domowi Cesarskiemu.

Akcya ratunkowa
z powodu klęsk elementarnych.

Na zaproszenie Pana Namiestnika odbyło się pod jego przewodnictwem w piątek, dnia 14 sierpnia w gmachu c. k. Namiestnictwa posiedzenie głównego Komitetu ratunkowego.

Na posiedzenie to przybyli zaproszeni: imieniem Wydziału krajowego zastępca Marszałka krajowego, dr. Tadeusz Pilat; imieniem c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie: pp. Jan Vivien i zastępca dr. August Rodakiewicz; imieniem c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. Aleksander Dąmbski; imieniem centralnego zarządu Kółek rolniczych pan Telesfor Adamski; imieniem Towarzystwa „Proświty" dr. Włodzimierz Baczyński, a imieniem Towarzystwa im. Kaczkowskiego pp. dr. Filip Świstuń i zastępca dr. Lew Pawęcki; nadto wziął udział w tem posiedzeniu jako referent ze strony c. k. Namiestnictwa, starosta Izydor Rozwadowski.

Pan Namiestnik, podziękowawszy zebranym za przybycie, przedstawił dotychczasowy przebieg akcyi, mającej na celu przyniesienie pomocy rolnikom, dotkniętym klęską elementarną.

Na wiadomość o klęsce wylewów i gradów, a we wschodniej części kraju posuchy i braku paszy, Pan Namiestnik, nie czekając na zebranie dat, udał się do Ministerstwa z żądaniem znacznych kredytów i zaraz je otrzymał, a gdy klęska wskutek długotrwałych deszczów zaczęła przybierać o wiele szersze rozmiary, zażądał dalszego kredytu i ma już wiadomość, że w zażądanej wysokości będzie wkrótce asygnowany. Pan Namiestnik zaznaczył przytem, że skargi na Rząd, jakoby z udzieleniem kredytów skąpił, nie mają podstawy. Równocześnie polecił Pan Namiestnik starostom szczegółowe i dokładne stwierdzenie rozmiarów klęski według poszczególnych gmin. Spełnienie tego polecenia przeciągnęło się nieco wskutek tego, że nieustanne deszcze rozmiary klęski w ciągu dochodzeń powiększały. Na podstawie relacyj, przedłożonych sobie, polecił Pan Namiestnik w 38 powiatach, w których brak ziarna na zasiewy został wykazany, zawiązanie komitetów powiatowych, utworzonych analogicznie jak Komitet główny. W ciągu tego miesiąca będą wszystkie potrzebne daty niewątpliwie zebrane, a Komitet na ich podstawie będzie mógł zdać sobie sprawę z rozmiarów klęski i przeprowadzić akcyę zapomogową; Pan Namiestnik zyska zaś podstawę realną do postawienia ewentualnie wniosków o dalsze kredyty zapomogowe.

Cała akcya ratunkowa musi mieć ten cel, aby dopomódz i nie dać upaść tym rolnikom, którzy o własnych siłach z klęski nie byliby w stanie się podźwignąć. Wynagrodzić wszystkich poniesionych strat i utraconych korzyści, które się tego roku przy świetnym urodzaju zapowiadały, ona oczywiście nie może.

Akcya Komitetu n a r a z i e ograniczyć się musi do rozdziału ziarna na zasiew, które P. Namiestnik z kredytów zapomogowych polecił już zakupić, a które rolnicy w pierwszych dniach września powinni otrzymać.

W dalszym ciągu zajmie się Komitet także rozdziałem otrąb (grysu) na karmę dla bydła, który P. Namiestnik polecił zakontraktować, oraz soli dla poprawy paszy, której P. Minister skarbu w postaci solanki i odpadków soli kamiennej w znacznej ilości udzielił. Rozdział tych artykułów wskazany jednak jest dopiero w miesiącu październiku, kiedy ostatecznie da się stwierdzić, gdzie klęska braku paszy naprawdę wystąpiła i przezimowanie bydła uczyniłaby niemożliwem. Zresztą w powiatach najbardziej tą klęską dotkniętych udzielił już P. Namiestnik na ręce starostów pewnych zasiłków pieniężnych jako pomocy doraźnej.

Natomiast przedsięwzięcie robót publicznych, a w szczególności budowa dróg i udzielanie na ten cel kredytów, wykluczone jest — przynajmniej na razie — z akcyi Komitetu, gdyż w tym kierunku spodziewać się należy, że Sejm przyjdzie w pomoc powiatom i gminom, a w obecnej chwili w wielu stronach występuje raczej brak robotnika, niż jego nadmiar. Gdzie zresztą wskutek powodzi naprawa komunikacyi, ochrona wałów i asanacya mieszkań zalanych okazała

PRZEKŁADY KASPROWICZA.

II.

(Próby angielskiej poezyi dramatycznej (Robert Browning: „Na balkonie", William Butler Yeats: „Księżniczka Kasia"). — Algernon Charles Swineburne: Atalanta w Kalydonie. — Percy B. Shelley: Oedipus tyrannus czyli Opuchłołydziec król. — Percy B. Shelley: Rodzina Cencich. — Ajschylos: Dzieje Orestesa. — Wszystkie: Lwów. Nakładem Towarzystwa wydawniczego).

(Dokończenie).

Z punktu widzenia teatru zwrócić jeszcze należy uwagę na „Księżniczkę Kasię" Yeatsa, Irlandczyka. Irlandya—klasyczny świat czarów, cudów, legend i dziwnego piękna mistycznego — nie jednemu już wielkiemu dramato-pisarzowi dostarczyła szczodrobliwej treści. Wspomnijmy „Czyściec św. Patryka" Calderona, a na drugim biegunie: „Legendę z Erynu" Zeyera. — Przyroda, usposobienie rasowe i historya, wszystkie czynniki pchają Irlandczyka w twórczość światów bajkowych. Może też żadna inna literatura ludowa nie zna takiej mnogości legend i takiej estetyki legend. „Księżniczka Kasia" Yeatsa zdobna też jest, jak w bisior, w to bogactwo klechdowe ojczyzny. Tematem jej jest już istniejąca, opowiadana i opiewywana opowieść o „głodowej księżniczce", która duszę swą zaprzedała dyabłu, by uzyskane odeń pieniądze rozdać pomiędzy nędzarzy, umierających z głodu. W scenach fantastycznych roi się od upiorów, strzyg, chochlików, całego tego dokuczliwego świata, który z bagien erynskich wypływa na powietrze, by nędznemu chłopu irlandzkiemu odebrać i bez tego skąpą radość życia. Wyobraźnia irlandzka ponura w założeniu, silniej niż wszelka inna odwraca wzrok od chudej ziemi ku niebu; bezpośredniej wierzy w związek realny świata tego ze światem duchów. Dramat Yeatsa nie odbiega od tej skali fantazyi. Prostota nieomal ludowa, podźwięk nędzy życia i pienia anielskie w tęsknocie — stoją jako dwie przeciwległe granice, między niemi rozgrywa się ból istnienia. Psychika ludzka tu jakby wybladła, przyciszona; melodya dusz wygrana na dwu strunach, bolesna.

Yeats z powołania jest malarzem. Ta strona jego talentu odbija się dodatnio na scenach „Księżniczki Kasi"; cały szereg epizodów i momentów widziany jest w pięknie plastycznem. Korowody chochlików, dekoracya aktu drugiego; zwiewne widzenia w akcie ostatnim, cała postać marzycielskiego pieśniarza Aleela — wszystko to wypłynęło z intencyi barwnych.

Być też może, że gdyby która ze scen polskich pokusiła się o *succes d'éstime* wystawienia bajki Yeatsa — rzecz wykazałaby niejeden atut artystyczny, zamknięty przed czytelnikiem książki.

Co jednak i dziś już wyczytać można z wydania książkowego, to wysoki, górny wprost poziom uczuciowy autora. P o ś w i ę c e n i e, bezgraniczność ofiary nie znalazły w poezyi może nigdzie głębszego wyrazu, jak w tej skromnej bajce o „księżniczce głodowej". Gdy anielska, cała Bogu, modłom i myśli o zbawieniu oddana dziewica postanawia zaprzepaścić duszę swoją dla życia bliźnich — i z rozpacznym szlochem zwraca się ku ołtarzom kaplicy: „Królowo Anielska żegnaj! Żegnajcie hufce hufców świętych!" — następuje w utworze chwila, dorastająca ażyznom prawdziwej tragedyi.

*

„Atalanta w Kalydonie". Krytyka polska ma otwarte teraz pole do zestawień takich utworów, jak: „Meleager" Wyspiańskiego, „Altea" Faleńskiego i świeżo przez Kasprowicza przetłumaczoną tragedyę Swineburne'a. Wszystkie poczęły ducha swego z entuzyazmu nad Helladą. Gdy jednak oba znamienne dramaty polskie wypłynęły z piękna Sofoklesowego, nad „Atalantą w Kalydonie" zawisła ideologia Sokratyczna. Bez wątpienia całość utworu tworzona jest dla tej napewno świetnej chwili, w której Meleager umiera:

Meleager *(do ojca swego)*.

Módl się o długie dnie, nim śmierć zawita,
Dnie pełne szczęścia i królewskiej mocy.
Śmierć ci pociechy nie da ni potomka,
. . . . Żyj pełnią
Dni i umieraj, gdy twój dzień nadejdzie,
Ani się lękaj śmierci, byś nie zebrał
Lichego żniwa przed tym dniem.

(Do matki).

Ty także
Gorzka macierzy, ty przemęczonego
Mojego ciała macierzyńska plago —
. . . .
Siewczyni razem i sierpie, ty deszczu
Owoconośny i suszo niszcząca,
Piasku chłonący i żywiąca wiosno,
Coś mnie zrodziła, a teraz niweczysz —
I ty, powiadam, Alteo, od chwili,
Gdy mego ojca pług skrajał nieszczęsny
Zagon twojego niewieściego pola —
Gdym z skiby ciała twego, kłos pszeniczny
Wyrósł w słonecznej sile, w woni deszczu,
Łono twojego przeparłszy zamknięcie —
I ciebie, matko, pamiętnym językiem
Sławię, konając, jako sprawiedliwą
I jako świętą, chociaż aniś święta,
Ni sprawiedliwa!....

Słowa te wielkodusznego przebaczenia, skierowane ku matce-zabójczyni, dźwięczą niewątpliwie echem platońskiej *Apologii Sokratesa.* Tak Sokrates przebacza Atenom wyrok morderczy.

W „Laches" nieomal w tych samych też słowach: „żyj pełnią, a gdy dzień śmierci nadejdzie, bądź w zgodzie ze zgonem" — naucza Sokrates „prawdy sumienia". Meleager w „Atalancie Kalydońskiej" jest też współtowarzyszem Platona, na równi z nim i jego mistrzem przeczuwającym świt Chrystyanizmu. Z literatury średniowiecznej, z eposów rycerskich można przytoczyć niejeden przykład nieomal dosłownie identyczny ze zgonem Meleagra. Na polu bitew, w kałużach krwi herosowie gaskońscy lub normandzcy, z przyzwem Boga na ustach przebaczają wrogom-zabójcom, sławią ich męstwo i życzą długich a szczęsnych lat. Taka śmierć była tęsknotą rycerza-c h r z e ś c i a n i n a.

*

Shelleya: „Rodzina Cencich", oraz satyra, dziś już tylko pamiątka historyczno-literacka, „Opuchłołydziec król" uzupełniają pracę tłumaczeń Kasprowicza.

A. Grzymała Siedlecki.

się konieczną, tam Pan Namiestnik na ten cel udzielił doraźnej, pieniężnej pomocy.

Po tem oświadczeniu Pana Namiestnika, wywiązała się w Komitecie na podstawie referatu, przedłożonego przez starostę Rozwadowskiego, dłuższa dyskusya nad instrukcyą, mającą się udzielić komitetom powiatowym. Komitet postanowił udzielić komitetom powiatowym następujących wskazówek:

Z kredytów przyznanych na akcyę ratunkową z powodu klęsk elementarnych zakupiono w okolicach niedotkniętych klęskami znaczną ilość doborowego ziarna żyta, a nieco mniej pszenicy do siewu, i na podstawie dostarczonych przez starostów dat zostanie oznaczona w najbliższych dniach ta ilość ziarna do siewu, jaka będzie przeznaczona dla każdego powiatu dla rozdania bezpłatnie między rolników, których plony są doszczętnie zniszczone, oraz ta ilość ziarna, jaka będzie przeznaczona do sprzedaży po cenach zniżonych tym rolnikom, którzy dotknięci klęską elementarną, własnemi siłami z niej dźwignąć się nie mogą.

Zadaniem komitetu powiatowego będzie zatem rozdzielić ziarno bezpłatnie i sprzedać tę ilość ziarna, która jest przeznaczona do sprzedaży, niżej ceny kosztów.

Zboże sprzedawane będzie po zniżonej cenie 14 kor. za centnar metryczny żyta, a 16 kor. za centnar metryczny pszenicy.

Ziarno bezpłatne rozdzieli komitet powiatowy między miejscowości wskazane przez Komitet główny i obmyśli zarazem, w jaki sposób ziarno, przeznaczone na jedną miejscowość, ma być rozdzielone pomiędzy poszczególnych rolników.

Po rozdzieleniu ziarna, przeznaczonego na sprzedaż między poszczególne miejscowości, wezwie komitet zamieszkałych tam rolników do zgłaszania, kto i jaką ilość jego zamierza kupić za gotówkę w miarę swojej potrzeby i dokona przyjęcia, względnie restryngowania ofert.

Zadaniem komitetu będzie zająć się za pośrednictwem swoich członków lub upatrzonych do tego, godnych zaufania osób manipulacyą połączoną z odbiorem, przechowaniem i rozsyłką ziarna dla poszczególnych miejscowości, względnie osób, i zebraniem należytości przypadającej za dostarczone opłatnie ziarno.

Dla uniknięcia opłaty składowego, komitet odbierze zboże bezzwłocznie po nadejściu na kolej i obmyśli wcześnie i przysposobi stosowne miejsce na tymczasowe jego przechowanie, do czego mogą służyć spichlerze gminne, składy Kółek rolniczych i t. p.

Cena za zboże oddawane opłatnie musi być zaraz przy odbiorze uiszczoną w gotówce. Będzie rzeczą komitetu dla tych odbiorców, którym bezzwłoczne zapłacenie ceny kupna nie byłoby obecnie możliwe, obmyśleć źródło taniego kredytu w kasach pożyczkowych gminnych lub Reiffeisenowskich, w Towarzystwach zaliczkowych i t. p. i ułatwić szybkie otrzymanie pożyczki.

Komitet czuwać będzie nad tem, aby indywidualny rozdział ziarna został dokonany sprawiedliwie, bez żadnych względów ubocznych i z wykluczeniem osób, które tego dobrodziejstwa nie potrzebują; dalej, aby otrzymanego ziarna nie odsprzedawano i nie czyniono go przedmiotem spekulacyi, i w tym celu będzie wymagać, aby zamawiający zboże — o ile jego stosunki nie są dokładnie znane — wykazywał się poświadczeniem władzy miejscowej, ile roli posiada i jaki obszar zamierza obsiać otrzymanem ziarnem, a ewentualnie żądać także zadatku na zabezpieczenie ceny kupna.

Określając w ten sposób zadanie komitetu, pozostawiono mu zresztą zupełną swobodę w wyborze najwłaściwszych środków i sposobów prowadzących do celu, a w szczególności w utworzeniu komitetów lokalnych, wyznaczeniu delegatów i mężów zaufania i t. p., oczywiście pod ścisłą ze swojej strony kontrolą.

Ulgi wojskowe dla wychodźców.

Jako doniosły problem socyalny i gospodarczy, zajmuje od dłuższego czasu legislatywę i Zarząd Państwa sprawa emigracyjna. Oddziaływa ona silnie między innemi także na stosunki siły zbrojnej, w obec czego Kierownictwo armii już przed laty kilku uznało za rzecz właściwą, pewne ułatwienia w uczynieniu zadość obowiązkowi służby wojskowej poczynić tym, którzy wywędrowali w zamorskie kraje. Obecnie Zarząd wojskowy wydał nowe postanowienia dla tej kategoryi popisowych, znacznie jeszcze rozszerzając dotychczasowe ulgi.

Okazało się bowiem, że dawne przepisy co do tych ułatwień nie wystarczają zwłaszcza ze względu na ekonomiczne stosunki interesowanych. Przedewszystkiem za ciasno obwiedziono koło osób mających prawo do owych ulg, przyznając je tym tylko, którzy w krajach zamorskich czynni są w interesie austro-węgierskiego handlu; przytem i same ulgi uznano za niedostateczne. Skutkiem tego niepomiernie wzrastała liczba osób, które samowolnie nie dopełniały powinności wojskowej i którym potem obawa surowej karej zamykała na zawsze drogę powrotu do stron ojczystych.

W wydanych świeżo nowych postanowieniach co do tej sprawy przebija się dążność uczynienia zadość słusznym żądaniom przebywających zagranicą obywateli Monarchii.

Przedewszystkiem rozszerzono koła uprawnionych do ulg, wciągając w nie wszystkich przebywających w dalekiej obczyźnie w celach zarobkowych.

Co do samych ulg, to rozszerzono je w dwu kierunkach, a mianowicie zarówno co do osób obowiązanych dopiero do stawienia się, jak co do tych, którzy już służbę czynną odbyli, podlegają wszakże jeszcze obowiązkowi odbywania ćwiczeń z bronią.

Owoż popisowi mogą odtąd na swą prośbę, a na umotywowany wniosek c. i k. Reprezentacyi zagranicznej, być uwolnieni nietylko od jawienia się przed właściwą komisyą asenterunkową, lecz także od ponownego jawienia się przed władzą reprezentacyjną dla zbadania. Dopiero w III. klasie wieku musi popisowy bezwarunkowo przed wdrożeniem akcyi o uwolnienie poddać się zbadaniu przez władzę reprezentacyjną. Ale i wówczas nawet, jeśli przez tę władzę uznany zostanie za „zdolnego“, lub „mniej zdolnego“ do służby, nie potrzebuje popisowy, jak dotąd było, celem asenterowania (złożenia przysięgi) w tym samym zaraz roku powracać do ojczyzny, lecz może dać się asenterować także przez zagraniczną władzę reprezentacyjną, a termin wstąpienia do służby czynnej, względnie rozpoczęcia 8-tygodniowej musztry, może być dla tych osób odłożony aż do 1 października tego roku, w którym popisowy kończy 24 lat życia.

Tym sposobem oszczędza się obowiązanym do stawania nietylko kosztownych i czas rabujących podróży, lecz nadto umożliwia im się wybór odpowiedniego czasu dla spełnienia powinności wojskowej w kraju.

Tym, którzy już służbę czynną odbyli, podano bardzo prosty sposób starania się o uwolnienie od ćwiczeń z bronią, a tem samem i od jawienia się przy zebraniu kontrolnem w danym i następnym roku. Odnośną prośbę należy z dołączeniem wojskowego dokumentu legitymacyjnego (pasportu i t. p.), co roku wnosić najdalej do końca stycznia za pośrednictwem c. i k. władzy reprezentacyjnej.

Takie same przepisy obowiązują przebywających w zamorskich krajach, obowiązanych do stawienia się lub do ćwiczeń obywateli Bośnii i Hercegowiny.

Tak więc obowiązani do służby wojskowej emigranci przy dobrej woli uniknąć będą mogli w przyszłości wszelkich kolizyj z przepisami wojskowymi.

Reakcyjna Rossya.

(Po zjeździe misyonarskim. — Artykuł prof. Pogodina: „Stosunki rossyjsko-polskie na zjeździe praskim i po nim“. „Czarna sotnia“ w opozycyi. — Siły reakcyi).

Głosy prasy rossyjskiej z ostatnich dni kilku są tak ciekawe, zawierają tyle cech charakteryzujących nastrój olbrzymiego państwa i społeczeństwa rossyjskiego, że warto je poznać w drobnych choćby wyjątkach.

Tylko co zamknięty w Kijowie zjazd misyonarski ze względu na udział w nim dostojników Cerkwi prawosławnej i poruszenie pierwszorzędnych spraw w życiu każdego narodu, wysuwa się na czoło wypadków bieżącej doby. Zjazd ten zwrócił na siebie, bo musiał zwrócić, uwagę całej prasy rossyjskiej. poświęciła mu też ona sporo uwag krytycznych.

Najbardziej wpływowa gazeta *Nowoje Wremia* nietylko potępiła działalność Zjazdu, jego program, lecz prócz tego odmalowała w najczarniejszych barwach zakony i zakonników prawosławnych. Gdy weszło na porządek obrad omawianie użycia zakonników pewnego klasztoru do szerzenia zasad prawosławia, do nauczania, jeden z obecnych na zjeździe episkopów odezwał się z goryczą: „Nauczać? Niechby tylko sami nie demoralizowali!“

Nawiązując do tych słów, p. Mienszykow opowiada w istocie przerażające fakty z życia zakonnego. Znał sam zakonników — ateistów, pijaków, wyrafinowanych rozpustników, którzy nieludzkie swe życie kończyli samobójstwem w ustępie. Widział, jak bez najmniejszego szacunku obchodzono się z relikwiami, które lud rossyjski czci od 800 lat. Słyszał, że do jednego z klasztorów za Dnieprem jeżdżono na hulanki. Opowiadano mu, jak sędziwy, szanowny opat klasztoru zaproponował 100 rubli pensyi miesięcznej pewnej przystojnej dziewczynie, która przyprowadziła doń Żydówkę, pragnącą przyjąć wiarę prawosławną.

Nic przeto dziwnego, iż po tem wszystkiem — twierdzi Mienszykow — przed wiekami duchowieństwo zgromadziło pod dach, uwieńczony krzyżem, miliony ludzi, teraz zaś samo, przykładem własnego życia, wypędza ich za próg kościelny.

Zjazd szukał środków do walki z innemi wyznaniami i sektami, a zapomniał, że jest to szukaniem źbła w oku bliźniego, że przyczyna rozkładu Cerkwi prawosławnej tkwi w niej samej; że przedewszystkiem trzeba głosić ewangelię wśród kapłanów i zakonników prawosławnych, którzy, w olbrzymiej swej większości, oddawna zapomnieli o Bogu i obowiązkach zarówno kapłana, jak człowieka.

Czy mogą nawet marzyć o zwycięskiej walce z sektami, skoro — jak zaznacza petersburskie *Słowo* — dla sekciarza bodźcem jest jego gorąca wiara, jego zapał, dla większości zaś zakonników misyonarzy prawosławnych — pensya rządowa. Broń zbyt nierówna.

Co prawda zjazdu nie można uważać za uosobienie całego duchowieństwa prawosławnego. Niektórzy sądzą, że milczenie wielu uczestników zjazdu nie oznaczało bynajmniej ich zgody i że takich „milczących“ jest w kraju dosyć. Zmienią się warunki, wtedy i oni przemówią i potępią działalność zjazdu, na którym milczeć musieli.

Wręcz, oczywiście odmienne zdanie mają takie dzienniki, jak *Russkoje Znamia* i *Swiet*. Dla nich zjazd zajął jedyne stanowisko, jakie mógł zająć, a prasa świecka, która wystąpiła z krytyką, wykazała, że jest masońska, że niema pojęcia o życiu zakonnem, o wierze prawosławnej, o warunkach, wśród jakich Cerkiew prawosławna musi istnieć i t. d., i t. d.

*

Prof. Pogodin — jak już donosiliśmy przed kilku dniami — stał się na gruncie warszawskim bardzo niewygodnym tym kołom, które obecnie kierują nawą państwa. Sprawy polsko-rossyjskie obserwuje on z odmiennego kąta widzenia, dzieląc się spostrzeżeniami swemi z czytelnikami pism „kadeckich“. Świeżo ogłosił w *Rieczi* artykuł p. t.: Stosunki rossyjsko-polskie na zjeździe praskim i po nim. Zwraca on w nim przedewszystkiem uwagę na zmianę w usposobieniu Polaków, dążących dziś do pojednania się z Rossyą. Na dowód tego prof. Pogodin wspomina o listach Władysława Mickiewicza i Elizy Orzeszkowej, nadesłanych do Pragi w czasie pobytu tam wycieczki polskiej i podkreśla oświadczenie gazety *Narodni Listy*, że Czesi „uroczyście“ przyjęli na siebie rolę pośredników w stosunkach rossyjsko-polskich.

„Jakie znaczenie nadaje cała Europa kwestyi pojednania się polsko-rossyjskiego — pisze prof. Pogodin — widać z tej wytężonej uwagi, z jaką śledzi tę kwestyę prasa europejska. Niema wątpliwości, że kwestya polska ma olbrzymie znaczenie międzynarodowe. Z rozwiązaniem tej kwestyi mocno jest związana trwałość sojuszu francusko-rossyjskiego, którego cała waga byłaby dla nas jasną dopiero wówczas, gdyby Francuzi zechcieli się od sojuszu usunąć. W *Eclair* znana pisarka francuska, pani Adam, oświadczyła, że pojednanie się dwu narodów słowiańskich będzie miało bardzo wielki wpływ na zagadnienia polityki współczesnej. Inne gazety francuskie również poświęcają całe szpalty kwestyi słowiańskiej i kwestyi polskiej.

„Ale nasi politycy nie słyszą głosu historyi; za to, nastawiwszy uszu, słyszą, jak trawa rośnie w Berlinie — i postępują odpowiednio do tego.

„Zdawało się przez czas pewien, iż russyfikacya szkoły w Polsce została oddana do archiwum, jako potępiona przez rossyjską opinię publiczną. Tymczasem ta russyfikacya już dawno, choć po trochu, wypełza znowu ze swego ciasnego kąta. Teraz, naturalnie, zabrano się do szkoły prywatnej.

„Ze smutkiem trzeba zaznaczyć, że ogłoszona niedawno rezolucya Rady ministrów, na której mocy w prywatnej szkole polskiej historyę i geografię mogą wykładać (—po rossyjsku, gdy w roku zeszłym przedmioty te wykładano w języku rodzimym uczniów) tylko osoby wyznania prawosławnego — wywarła przygnębiające wrażenie w społeczeństwie polskiem. Jednocześnie niemal zabroniono urządzić jubileusz Słowackiego. „Oto pierwsze rezultaty zbliżenia się słowiańskiego i naszych prób pojednania się z Rossyą“ — wywnioskowała ztąd prasa polska. A rzeczy poszły jeszcze dalej: kilka szkół zamknięto za „uporczywe niespełnianie rozporządzeń władzy“, a jeden z naczelników dyrekcyi szkolnej, już sam od siebie, wydał przepisy, ażeby dzienniki szkolne i patenty pisano w języku rossyjskim, choć prawo o tem milczy. Wszędzie, gdzie tylko można, szkoła polska jest zwolna, lecz stale, uciskana. Po co to? Czyż leży to w interesach państwa, tej jednej niepodzielnej Rossyi, przeciw której intrygują działacze, siejący w narodzie, dążącym do zbliżenia się z nami, ziarna gniewu i nienawiści.

„I do czego dążą ci działacze? — kończy prof. Pogodin — w roku zeszłym było jasne, że Uniwersytet warszawski odżyje tylko wówczas, jeżeli wychowańcy polskich szkół prywatnych otrzymają prawo wstępu do niego. Takiego zezwolenia nie dano“.

*

„Czarna sotnia“ znalazła się w opozycyi. Nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe. *Russkoje Znamia* odpiera ataki, które — według niego — „rewolucyoniści z centrum, październikowcy i ciury z lewicy skierowali na dany z góry sygnał“ przeciwko „Związkowi narodu rossyjskiego“. *Russkoje Znamia* wyśmiewa niezręczność atakujących pism, które nie umiały ukryć źródła „napaści“ i „na czele z urzędową *Rossiją* pospieszyły się z wykonaniem rozkazu i jednocześnie zamieściły jednobrzmiące artykuły przeciwko monarchistom“. Lecz napaści „szlachecko-czynownicze“ nie straszą „prawdziwych patryotów“, gdyż „Związek“ oparty na narodzie, potrafi im się oprzeć.

„W Związku niema — pisze *Znamia* — ani urzędników, ani szlachty, ani chłopów, ani kupców, jest tylko prosty naród rossyjski, bez różnicy stanowisk i stanów. Jak nie było ani szlachty, ani urzędników, kiedy w zaraniu naszej państwowości wytwarzało się pojęcie samowładztwa rossyjskiego; jak nie było ani szlachty, ani urzędników, kiedy naród poszedł do oddziałów partyzanckich, żeby wygnać „dwadzieścia języków“ z ojczystej ziemi.... Tak niema obecnie w „Związku narodu rossyjskiego“ ani szlachty, ani urzędników i Bóg sprawi, że, jak kiedyś z dwudziestoma, tak teraz da sobie radę z jednym „językiem“ żydowskim“.

Widocznie już nawet *Rossija, Nowoje Wremia* i inne tym podobne organy prasy doczekały się tego, że „Związek“ traktuje je na równi.... z „Żydami“. Ciekawa rzecz, do jakich granic posunie się szał reprezentanta „prawdziwych rossyjskich patryotów“.

*

Gołos Moskwy podaje ciekawe dane o źródłach, z których czerpie swą siłę „czarna sotnia“. Filarami skrajnej reakcyi w Rossyi są trzy grupy, chociaż nie zorganizowane ściśle, działające jednak z rzadką zgodnością, mianowicie: „szeptuny“, „dawni“ i grupa bogatej szlachty.

„Szeptuny“ stanowią poniekąd sztab „czarnej sotni“ i „obwarowali się u samych źródeł władzy“. Nie posiadając żadnej władzy sami przez się, „szeptuny“ z racyi swego stanowiska mają codziennie styczność z władzą. W zwykłem codziennem życiu: przy obiedzie, przy szklance herbaty mają oni możność brania udziału w bardziej poufnych rozmowach i przy pewnej zręczności i uporze udaje im się nieraz przeprowadzać swoje zamiary.

W czasach przedrewolucyjnych „szeptuny“ odgrywali wybitną rolę: żaden minister nie mógł się utrzymać bez ich poparcia. Mieli oni na usługach prasę, którą opłacali nie z własnej kieszeni, lecz za pośrednictwem ministrów z kasy państwa. Redaktor *Dnia*, Berg, otrzymywał w swoim czasie pieniądze, czerpane z „kapitału myśliwskiego“, który leżał w depozycie ministerstwa spraw wewnętrznych. Pobiedonoscew wydawał sumy z kancelaryi Synodu na podtrzymywanie *Russk. Słowa* i t. d. „Wszyscy pamiętają jeszcze — pisze *Gołos* — pogróżki pod adresem pana Stołypina ze strony Dubrowina za odmowę subsydyum dla *Russk. Znamia*. Dubrowin oświadczył wtedy bezczelnie, że „związek narodu rossyjskiego“ nie potrzebuje pomocy ze strony rządu, gdyż opiera się na ludziach silniejszych, niż rząd“.

Obóz „dawnych“ składa się przeważnie z członków Rady państwa, którzy kiedyś piastowali wysokie godności, jak Akimow, Durnowo, Szwanebach, Sztiszinskij, Aleksiejew. Obóz ten, według zdania *Gołosa Moskwy*, postanowił wszelkiemi siłami dążyć do powrotu do dawnych stosunków, w tym celu stara się zdyskredytować Dumę i doprowadzić do jej rozwiązania.

Trzeci obóz — bogata szlachta, właściwie nie robi polityki bezpośrednio, żałuje tylko tych czasów, w których można było nic nie robić, a jednak z racyi swego położenia i majątku odgrywać wielką rolę i popiera materyalnie i moralnie usiłowania „czarnej sotni“.

Gołos Moskwy twierdzi, że wszystkie te trzy obozy, aczkolwiek dość groźne, na razie nie posiadają jednak takiej siły, ażeby mogły doprowadzić zamiary swe do skutku. Co najwyżej, mogą od czasu do czasu stawiać przeszkody i odnosić nawet chwilowe zwycięstwa. Zdawałoby się, że wobec tego „październikowcy“ wytężą wszystkie siły ku przyspieszeniu tej chwili, w której wpływy „czarnej sotni“ przestaną być groźne. Tymczasem w tonie artykułów *Gałosa Moskwy* przebija pewna obawa i jakby ostrzeżenie przed zbytniem drażnieniem „szeptunów“, „dawnych“ i ich towarzyszy.

W Turcyi.

Akcya rządu.

Tureckie dzienniki donoszą, że ostatnia nadzwyczajna Rada ministeryalna zajmowała się kwestyą reorganizacyi rozmaitych departamentów, płacami urzędników, odrestaurowaniem gmachu parlamentu, względnie zbudowaniem nowego gmachu, wreszcie sprawą wybicia medali ku upamiętnieniu wznowienia konstytucyi.

Ogłaszają dalej dzienniki tureckie program gabinetu, który oświadcza, że wszystkie zarządzenia i instrukcye, przeciwne duchowi ustawy, będą zaniechane. Program zapowiada reformę finansów, armii, marynarki, oraz reformy na polu gospodarczem, robót publicznych i nauki, zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej, reformę sądownictwa, utrzymanie nadal przyjaznych stosunków z państwami obcemi, zniesienie nadzwyczajnych postanowień odnośnie do innych narodowości, żyjących w państwie i t. d.

Pierwszy adjutant sułtana basza Mehmed został usunięty; miejsce jego zajął szef sztabu generalnego, marszałek basza Szakir.

Naum-basza zamianowany został ambasadorem w Paryżu, a Sami-basza ministrem policyi.

Młodoturcy.

Fakt, że prezes salonickiego komitetu młodotureckiego, Rewid bey, odrzucił propozycyę objęcia stanowiska ministra policyi, tłumaczą tem, że młodoturecki komitet straciłby wiele przez jego ustąpienie z komitetu.

Jak dzienniki tureckie donoszą, polecił sułtan wyrazić komitetowi młodotureckiemu podziękowanie za utrzymanie wzorowego porządku podczas onegdajszego selamliku.

Sprawy macedońskie.

Dzienniki donoszą, że wielki wezyrat wydał rozkaz, znoszący z dniem 14 b. m. wszystkie wyjątkowe sądy w Macedonii.

Według depeszy z Diakowa, wypędzono tam urzędników sądowych i policyjnych, jak to już kilka razy się stało. Niemniej wypędzono i 3 chrześciańskich żandarmów. Spokojowi nic nie zagraża, albowiem garnizon tamtejszy liczy 3 bataliony. Komitet młodoturecki, który w Diakowie jest silny, prawdopodobnie zdoła zabezpieczyć chrześcian.

Stanowisko Anglii.

Opinia publiczna Anglii — czytamy w *Pol. Corr.* — coraz żywiej daje wyraz pragnieniu, by obecne położenie i dalsze ukształtowanie stosunków nad Bosforem wyzyskano dla możliwie jak najlepszego ubezpieczenia interesów ekonomicznych Anglii w Turcyi. Podniesiono n. p. myśl, by Francya i Anglia połączyły się, celem poparcia finansowych operacyj, potrzebnych dla wielkich reform w Turcyi tak, iżby żadne inne mocarstwo nie uzyskało przewagi. Z drugiej strony domagają się wysłania przez rząd angielski specyalnego pełnomocnika do Konstantynopola, któregoś z wytrawnych, bystrych finansistów, który na miejscu porozumiałby się z wybitnymi przedstawicielami angielskiego handlu co do najwłaściwszych sposobów poparcia angielskich interesów handlowych.

Wspomniana korespondencya daje wyraz nadziei, że żadne przedstawicielstwo interesów pewnego państwa, względnie pewnej grupy państw nie uzyska wyłącznego wpływu, monopolu. Zasada otwartych drzwi, tak energicznie propagowana nasamprzód przez Anglię na dalekim Wschodzie, winna przedewszystkiem na bliskim Wschodzie znaleźć zastosowanie. W przeciwnym razie mogłoby przyjść bardzo rychło do niebezpiecznych kolizyj. Jeśli zaś utrzyma się lojalna równość przywilejów, to wobec nowego porządku rzeczy międzynarodowe interesy w Turcyi dadzą się łatwo doprowadzić do harmonii.

Konstantynopol. Wedle doniesienia dzienników, były minister wojny Rizza basza, który swój majątek w większej części darował państwu, a onegdaj usiłował się otruć w więzieniu, lecz został uratowany, miał zostać wczoraj wypuszczony na wolność.

Konstantynopol. Minister wojny marszałek Rezzet basza umarł nagle na *angina pectoris*. Dla uspokojenia ludności odbędzie się sekcya zwłok. Nadzwyczajne wydania dzienników donoszą, że sułtan otrzymawszy od wielkiego wezyra telegraficzną wiadomość o śmierci Rezzet baszy, polecił wyrażenie żalu swego z powodu śmierci ministra.

Konstantynopol. Wicemajor Niazi, główny inicyator ruchu, który wywołał przywrócenie konstytucyi, ogłasza w salonickim dzienniku *Jemiaso* (Nowy Wiek) historyę swego wystąpienia i wyda ją niebawem jako broszurę.

Konstantynopol. Strejk służby tramwayowej i innych kategoryj służby zakończył się. Jedynie strejk robotników portowych trwa jeszcze.

Reakcya w Teheranie.

(#) Uwaga całego świata politycznego zwracała się w ostatnich tygodniach ku młodej Turcyi, która po burzy rewolucyjnej zbiera i wzmacnia swoje siły do nowego życia, porządkuje swoje stosunki wewnętrzne, przygotowuje konieczne reformy i zakłada podwalinę nowych konstytucyjnych i parlamentarnych rządów. I w tym właśnie czasie, gdy w Turcyi rozbijano okowy starego absolutyzmu, dokonał się w Persyi przewrót w zgoła innym kierunku. Tu jednym zamachem złamano konstytucyę, funkcyonujący parlament rozpędzono, wszelkie prądy wolnościowe gwałtem zduszono, wszelkie związki postępowe i oświatowe rozwiązano, mnóstwo ludzi, którzy się podczas ery parlamentarnej dobili wpływu i znaczenia, pomordowano, lub wtrącono do więzienia, tu najsmutniejszy tryumf święci najgorszego gatunku reakcya. Gdy w Konstantynopolu sułtan, mniejsza czy z popędu serca, czy z przymusu, przysięga na konstytucę i uroczyście wobec przedstawicieli świata dyplomatycznego poręcza jej utrzymanie, w Teheranie szach perski w publicznej przemowie wyraża szczególne zadowolenie z tego, iż powiodło mu się zdeptać „szajkę niewiernych“, a przez niewiernych rozumie zwolenników konstytucyi.

Po zamachu stanu, dokonanym w dniu 23 czerwca b. r., ujawniły się w otoczeniu szacha co do dalszego postępowania trzy główne kierunki. Pierwszy kierunek reprezentował Naib e Sultaneh, wuj szacha, który uważał zawieszenie konstytucyi i dalsze wypadki z tem zawieszeniem zostające w związku za fakty ubolewania godne i oświadczał się stanowczo za przywróceniem choćby skromnej konstytucyi. Reprezentantem drugiego kierunku jest Szapsal, zwany Edib e Sultan. Jego dążenie jest jasno określone. Zmierza on do zabezpieczenia przewagi rossyjskiej w Persyi. Nie byłby on nawet przeciwny zwołaniu nowego parlamentu, ale pod warunkiem, jeśli ten nowy parlament okaże się przystępny dla wpływów rossyjskich. Wreszcie głową trzeciej grupy doradców szacha jest Emir Bahador Dzeny, który żąda absolutnego powrotu do systemu despotycznego. Uchodził on stale za zdecydowanego przeciwnika konstytucyi, a przywódców konstytucyjnej partyi znienawidził szczególnie od tej chwili, gdy parlament domagał się od szacha jego wydalenia z Persyi. Emir Bahador starał się ciągle umacniać szacha w przekonaniu, iż parlament jest instytucyą szkodliwą i on też należał do głównych organizatorów i wykonawców zamachu stanu z dnia 23 czerwca.

Jest też Emir Bahador obecnie najwpływowszą osobistością w otoczeniu szacha i w samym rządzie. Jako minister wojny dysponuje wojskami, co mu ułatwia wszelkiego rodzaju roboty i zarządzenia reakcyjne. Na rękę we wszystkiem idzie mu minister skarbu Gharem Dorba. Objąwszy urzędowanie, zwinął on natychmiast registraturę i biuro statystyczne w ministerstwie skarbu. „Byłem długie lata ministrem skarbu — rzekł on — i obchodziłem się bez takich biur, nie potrzebuję ich i teraz“. A jednak, jeżeli w którym departamencie, to przedewszystkiem w ministerstwie skarbu nie zaszkodziłoby nieco formalizmu, choćby ze względu na samego szacha. Każdego dnia żąda on teraz pewnych sum z kasy zarządu ceł, poczt i telegrafów. Sumy te idą z ręki do ręki, bez asygnat i kwitów. Szach sam wydaje bez rachunku, gdy jego żołnierze nie otrzymują żołdu, a jego urzędnicy nie pobierają płacy.

Właściwie Emir Bahador i Gharem Dorba stanowią cały obecny rząd w Persyi. Minister oświaty nie został jeszcze mianowany. Jego agendy prowadzi tymczasowo Risa Gholi chan, dyrektor jedynej wyższej szkoły perskiej, obecnie nawet zamkniętej. Szach w ogóle widzi w szkołach ognisko rewolucyjnej propagandy i miał się niedawno oświadczyć, iż „naród perski nie jest przygotowany dostatecznie do szkół według europejskiego wzoru, lepiej pozostać przy starym systemie szkół perskich“, w których uczono wyłącznie tylko czytania i pisania. Ciemnota odpowiada najlepiej despotyzmowi. Dla tego też i prasa została zupełnie stłumioną, nawet urzędowe pisma przestały wychodzić.

Szach wyrobiwszy sobie przekonanie, iż poddani jego nie są uzdolnieni do wyższej nauki, mógł też tem łatwiej orzec, iż nie są oni również przygotowani do politycznego samorządu. W rozmowie, jaką miał przed kilku dniami z posłem rossyjskim Hartwigem, oświadczył szach, iż z prowincyj otrzymuje liczne telegramy z prośbą, aby raz na zawsze porzucił konstytucyę. Smutne doświadczenie z pierwszym parlamentem sprawiło, iż lud nie życzy sobie rządów konstytucyjnych. Persowie, rzekł dalej szach, nie są jeszcze wykształceni dla rzeczywistego parlamentu. To też pierwszy parlament dopuszczał się nadużyć, nie ograniczył się do czynności prawodawczej, ale mieszał się do wszystkich spraw państwa i uzurpował sobie funkcye instytucyi sądowej i wykonawczej. Nadto po nad głowę parlamentu wyrosły endżumeny, które stały się poważnem niebezpieczeństwem nietylko dla państwa, ale i dla samego ludu. Powodem niepowodzenia pierwszego parlamentu był zły system wyborczy. Tego błędu chce szach w przyszłości uniknąć i utworzyć parlament na zupełnie nowej podstawie. Ten nowy parlament będzie się składał z dwu Izb, ale członkowie jego nie będą wybierani, lecz mianowani przez szacha. Zarówno wyższa, jak niższa Izba będą miały charakter wyłącznie doradczy.

Mamy więc zarys nowego parlamentu perskiego. Nie będzie to oczywiście parlament, tylko wielka kamaryla dworska, posłuszna wszelkim autokratycznym rozkazom. Równocześnie dla osobistego swego bezpieczeństwa powiększył szach brygadę kozaków do 8000 ludzi, a ich dowódca, rossyjski pułkownik Liachow, otrzymał onegdaj wysoki „order Świętości“, odznaczenie, które dotąd nadawane było tylko książętom.

Mimo to sytuacya w Persyi nie jest pogodną. Według wiadomości, jakie odbierają zagraniczne dzienniki, ożywił się tam znowu ruch rewolucyjny. Wśród ludu krążą liczne proklamacye. Wzywają one lud do obrony konstytucyi, której zniesienie było zbrodnią przeciw religii i ludowi. W najostrzejszej formie protestują proklamacye przeciw rozpasaniu wojsk rządowych, które plondrują meczety i dopuszczają się gwałtów na ludności. W Tebris przybrały niepokoje charakter wprost groźny. Rewolucyoniści zażądali dla siebie amnestyi, której szach odmówił. Przybyli z Kaukazu członkowie rewolucyjnego komitetu zachęcają mieszkańców Tebris do dalszej walki przeciw rządowi i przeciw wojskom rządowym, które nazywają hordami rozbójniczemi. Wysłano nowe oddziały wojsk do Tebris. Jeden z korespondentów zbadawszy dokładnie stosunki miejscowe, twierdzi, iż jeśli partya konstytucyjna w Tebris zyska przewagę, wówczas wybuchnie gwałtowny ruch rewolucyjny nietylko w Teheranie, ale i w całem państwie.

Widocznie jednak szach nie otrzymuje prawdziwych informacyj o rzeczywistym stanie rzeczy, skoro wierząc w zupełne uspokojenie kraju, rozkazał podobno czynić już przygotowania do swojej powtórnej koronacyi, przypisując „konstytucyjne“ nieszczęście, jakie go spotkało, temu, iż podczas pierwszej koronacyi spadła mu korona z głowy.

KRONIKA.

Lwów, 17 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (18 sierpnia):

Heleny. — Bronisława. — Jewsyhnia.

Wschód słońca o godzinie 4·29 rano, zachód słońca o godzinie 6·23 po południu.

— **Jubileuszowe karty korespondencyjne.** Z powodu obecnego Jubileuszu 60-letnich pełnych chwały Rządów Najj. Pana zarządziło Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 7 sierpnia b. r. wydanie jubileuszowych kart korespondencyjnych, które z dniem 18 sierpnia 1908 zostaną puszczone w bieg.

Na odwrotnej stronie jubileuszowych kart korespondencyjnych, wypełnionej całkowicie starannym miedziorytem koloru ciemno-brunatnego, widnieje w pośrdku portret Najj. Pana z 1908 r. Po obu stronach portretu umieszczone są widoczki Zamków Cesarskich w Wiedniu i Schönbrunnie, pozostała zaś po rogach część karty wypełniona jest ornamentami w motywach wziętych z austryackiego herbu państwowego. Ponadto w sześciobocznych winietkach, znajdujących się po rogach tej strony karty, widnieją na dole lata 1848 i 1908, u góry zaś gałązka wawrzynu i dębiny. U spodu karty umieszczony jest wreszcie napis: *Franciscus Josephus I. D. G. Imp. Austr. Rex Boh. Gal. Ill. etc. et. Ap. Rex Hung.*

Wierzchnia strona jubileuszowych kart korespondencyjnych różni się od zwykłych kart korespondencyjnych tylko tem, że do wydrukowanej po tej stronie w prawym rogu u góry marki 5-halerzowej użyto wzoru z marki 30-halerzowej obecnej emisyi, wobec czego marka ta zawiera podobiznę Najj. Pana.

Powyższe jubileuszowe karty korespondencyjne będzie można, począwszy od dnia 18 sierpnia b. r., nabywać we wszystkich urzędach pocztowych, tudzież u sprzedawców znaczków pocztowych. Cena poszczególnej kartki wynosi 15 halerzy. Kartki te w razie zepsucia nie będą wcale wymieniane na nowe, jakoteż i na inne znaczki pocztowe. Z dniem 31 grudnia b. r. zostanie nakład jubileuszowych kart korespondencyjnych zastanowiony.

— **Dyrekcya kolei państwowych** przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W *Dzienniku Polskim* z 8 sierpnia b. r. i w *Wieku Nowym* z 7 sierpnia b. r. umieszczono pod napisem: „Kradzieże na kolei“ w dziale Kroniki wiadomość z Tarnopola“, że od kilkunastu miesięcy na tamtejszej stacyi ginie od czasu do czasu po kilkaset koron, że złodzieje są tak sprytni, iż nawet inspektorowi kas stacyjnych, wysłanemu na kontrolę, skradziono 200 koron, które tenże musi dopłacić z własnej kieszeni i że Zarząd kolei poniósł dotąd szkodę 3000 K., bo bliższych cyfr zestawić nie może.

To doniesienie w powyższej formie nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i wymaga sprostowania i wyjaśnienia.

W kasach osobowych były rzeczywiście braki, jednak nie tak znaczne, by od czasu do czasu aż kilkaset koron ginęło; wobec podejrzeń zrobiono nawet doniesienie karne, jednak śledztwo sądowe sprawcy rzekomych kradzieży nie wykryło, a odpowiedzialni kasyerzy, a względnie kasyerki pokryją braki.

Posyłano rzeczywiście wyższych urzędników na kontrolę, lecz żadnemu z nich nie skradziono 200 koron i żaden z nich niczego zapłacić nie mógł, bo kasy nie prowadził.

Zarząd kolejowy dotąd żadnej szkody, a tem mniej w kwocie 3000 koron nie poniósł.

— **Zjazd sekretarzy 131 miast.** W sobotę, 15 b. m, w południe odbyły się w sali ratuszowej obrady sekretarzy 131 miast rządzących się ustawą z 1896 r., w których wzięło udział pięćdziesięciu sekretarzy z różnych stron kraju. Obrady zagaił p. Wójcikiewicz z Buska, witając uczestników i wzywając ich do wyboru przewodniczącego.

Przewodniczącym wybrano p. Szusta z Łańcuta, poczem p. Wójcikiewicz wygłosił referat o potrzebie organizacyi urzędników tych 131 miast i o założeniu Związku urzędników miast rządzących się ustawą z r. 1896 i innych gmin, które liczą ponad 3000 mieszkańców, a p. Wyleżyński z Sędziszowa referat o stosunkach służbowych i materyalnych. Ten ostatni referent domagał się, aby miasta objęte ustawą z 1896 r. podzielone zostały na dwie kategorye: na gminy do 3000 mieszkańców i ponad 3000 mieszkańców i zaproponował w pierwszych zrównanie płac z płacami XI. rangi urzędników państwowych, w drugich zaś X. rangi tych urzędników. Podział ten na dwie kategorye usprawiedliwiał referent większą zdolnością podatkową tych gmin i większym zakresem działania. Nadto domagał się referent zniżek kolejowych, podobnych, jakie mają urzędnicy państwowi.

Wnioski obu referentów po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie.

Z porządku dziennego wybrano 12 członków do komisyi statutowej i organizacyjnej, która ma przygotować statut i cały materyał do zgromadzenia konstytuującego.

Na tem o godz. 5 po południu zamknięto 4-godzinne obrady, odsyłając zgłoszone przez poszczególnych delegatów wnioski do tej komisyi.

— **W Brzuchowicach** od szeregu lat obchodzą bardzo uroczyście święto Matki Boskiej Zielnej. Tym razem połączono je z poświęceniem dwu chorągwi, fundowanych przez p. Gajstlenerową. Od wczesnego ranka dążyły do kaplicy, wzniesionej wśród pięknych świerków, gromadki letników i bajecznie kolorowych włościan z bukietami zbóż, ziół, owoców i kwiatów. Około godziny 10 otoczył kościółek zwarty tłum, by w skupieniu wysłuchać Mszy św. i pięknego kazania. Chór młodzieży szkół średnich pod kierunkiem p. Smutnego przyczynił się w wysokim stopniu do uświetnienia uroczystej chwili. Na rzecz kaplicy, wzniesionej przed ośmnastu laty przez grono kupców lwowskich, zebrano po poświęceniu chorągwi poważną kwotę kilkuset koron.

Za urządzenie całej uroczystości prawdziwa wdzięczność należy się sekretarzowi Towarzystwa właścicieli will w Brzuchowicach i znanemu kupcowi, p. Tadeuszowi Górskiemu, który od szeregu lat pracuje z niezwykłą energią i zapobiegliwością nad podniesieniem Brzuchowic i umileniem pobytu w nich kilku tysiącom letników.

— **Wycieczka do Pragi i do Wiednia.** Komitet wycieczkowy Organizacyi narodowej VI. i Samopomocy kolejowej (wycieczka dnia 4 września) urządza kilka odczytów „o wystawie jubileuszowej w Pradze“ w celu obznajomienia szerszej publiczności poglądowo z treścią i rozmiarami wystawy praskiej i do zachęcenia do udziału w tej taniej i starannie urządzonej wycieczce. Pierwszy odczyt odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali „Skały“ (ulica Mickiewicza). Wstęp wolny. Komitet prosi uprzejmie o liczny udział słuchaczy.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Władysława Sarnę, rz. kat. proboszcza w Szebniach, na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Sanoku.

— **Zbiór przepisów pocztowych i telegraficznych.** Stosownie do wyrażonych kilkakrotnie życzeń, Ministerstwo handlu wyda zbiór przepisów, tyczących się Zakładu pocztowego i telegraficznego, a który obejmie ogółem 12 tomów.

— **Konkurs.** Wydział Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie rozpisał konkurs na popularną „Historyę Polski“, która ma przedstawić całość dziejów państwa i narodu polskiego do dni dzisiejszych z szczególniejszem uwzględnieniem dwu ostatnich stuleci. Historya ta, przeznaczona dla czytelń Towarzystw oświatowych, ma być napisana treściwie, a popularnie i patryotycznie, aby mogła przemawiać do dusz czytelników; oprzeć się zaś winna na wynikach dzisiejszych badań naukowych, z wykluczeniem jednak jakiejkolwiek tendencyi społecznej, czy politycznej. Wymaga się, by praca ta zawierała elementarne wiadomości z geografii ziem polskich i zachowała równomierność w przedstawieniu stosunków wewnętrznych z dziejami politycznemi. Co do swej objętości nie może przekroczyć 8 arkuszów druku. Termin konkursu upływa z dniem 1 maja 1909 r. Prace, opatrzone godłem, należy nadesłać pod adresem „Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie“ (ul. Kampiana 3) i dołączyć kopertę, opatrzoną tem samem godłem, a kryjącą nazwisko i adres autora. Nagrodę za pracę najlepszą przeznaczono w sumie 500 koron, która może być rozdzielona na dwie względnie najlepsze. Towarzystwo Oświaty Ludowej zastrzega sobie prawo ogłoszenia drukiem pracy przez siebie nagrodzonej.

— **Choroby zakaźne.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w Borkach Dominikańskich, Pikułowicach, Winnikach, Zarudcach, Zaszkowie i Zawadowie szkarlatynę, a w Kabujowie i Pikułowicach krztusiec. Fizykat m. Lwowa zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Ślub.** W St. Moritz. obok Davos, w Szwajcaryi, odbył się d. 12 b. m. ślub pani Heleny z Lewickich Karolowej Dębickiej z p. Bolesławem Lewickim, naczelnikiem lwowskiej filii Tow. wzaj. kredytu w Krakowie, delegatem i radnym m. Lwowa.

— **Zamordowanie żandarma.** W karczmie w Chodowicach, powiatu lwowskiego, strzelił w sobotę wieczorem kilkakrotnie z rewolweru syn tamtejszego wójta, Roman Piwko, do żandarma Aleksandra Słabego i ciężko go zranił w pierś. Słaby przewieziony do lwowskiego szpitala garnizonowego umarł wczoraj. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

Powodem dramatu było to, iż Słaby chciał awanturującego się w karczmie Piwkę napędzić do domu.

Piwko zdołał zbiedz.

△ **Znaleziono:** na Wysokim Zamku dwie kartki zastawnicze na złotą broszkę, parę kolczyków, złotą obrączkę i pierścionek.

△ **Zgubiono:** kartę zastawniczą nr. 21.356 na srebrną papierośnicę; paczkę sukna, adresowaną do Mojżesza Kreislera w Podhajcach; czarną torebkę skórkową z zielonym pularesem, zawierającym 4 kor. i rozmaite drobiazgi; kartkę zastawniczą nr. 88.952 na złoty pierścień.

△ **Niebezpieczna zabawka.** Na placu Zbożowym zabawiało się w sobotę wieczorem kilku chłopców strzelaniną z flobertu, przyczem jeden z oddanych strzałów ugodził pod lewy obojczyk przechodzącego tamtędy 15-letniego terminatora lakierniczego, Józefa Trojana.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Czarneckiego najechał w piątek jakiś woźnica na 14-letniego terminatora stolarskiego, Walentego Pikułę, wiozącego meble na ręcznym wózku. Uderzony dyszlem wózek przewrócił się, przyczem Pikuła, dostawszy się pod spadające meble, odniósł znaczne obrażenia cielesne. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w piątek po południu na probostwie św. Marcina. Sześćdziesięciotrzyletnia żona tamtejszego kościelnego myjąc okna na I. piętrze, straciła równowagę, a upadłszy na bruk dziedzińca, odniosła tak poważne obrażenia, iż musiano ją przewieźć do szpitala powszechnego.

△ **Trzech niebezpiecznych włamywaczy,** podejrzanych o spełnienie całego szeregu kradzieży, dostało się wczoraj w ręce policyi. Są nimi: Henryk Kuchmieder, Józef Paneńko i Jan Humeńczuk. Dwaj pierwsi grasowali we Lwowie, przybrani w mundury studenckie.

△ **Śmiertelny upadek ze schodów.** W realności przy ul. Cetnerowskiej l. 23 zdarzył się w piątek po południu wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie. Położna Agnieszka Bielecka krzątając się w kuchni jednego z tamtejszych lokatorów, zapomniała zupełnie, iż służąca otworzywszy drzwi, umieszczone w podłodze kuchni, weszła do piwnicy, by przynieść ztamtąd kartofle. Odwróciwszy się nagle od kuchni, wpadła do piwnicy, a uderzywszy głową o betonową posadzkę, wyzionęła na miejscu ducha.

Zwłoki Bieleckiej odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież worka z ogórkami na szkodę sklepikarza Szulima Lutwaka aresztowała policya zarobnika Stanisława Kucia.

Do mieszkania p. Karola Meisnera przy ul. Kadeckiej l. 9 dostali się w nocy z piątku na sobotę jacyś złodzieje, po wyjęciu szyby w oknie i splondrowali całe mieszkanie. Wysokość szkody na razie nie jest znana.

P. Józefowi Reh z Dublan skradziono w sobotę w ulicy Żółkiewskiej zegarek „Roskopf“, wartości 25 kor.

Ze strychu realności przy ul. Piekarskiej l. 32 skradziono kupcowi p. Władysławowi Adamskiemu bieliznę, znaczoną literami H. T., H. S., B. T. i H. A.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Orłowski, emer. radca skarbowy, w 60 r. życia; Ludwika ze Ślesińskich Hołowiecka, wdowa po adjunkcie sądowym; Gustaw Mochnacki, emer. starszy oficyał pocztowy; Rebeka Horowitzowa, matka prezesa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w 92 r. życia; Gabryela Tarnawiecka, w 76 r. życia.

W Stryju, Klara Fruchtmanowa, żona adwokata i posła na Sejm krajowy, w 71 r. życia.

W Berlinie, profesor Fryderyk Paulsen.

— **Rozprawa karna** o morderstwo rabunkowe w Tuligłowach odbędzie się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych dnia 9 września b. r. Rozprawa będzie trwać 12 dni. Na ławie oskarżonych zasiędą: Teodor Tyszyk, Piotr Czabak, Stefan Hałuszka, Marya Czabak, Katarzyna Tyszyk i Barbara Czabak. Do rozprawy powołano 93 świadków.

□ **Z Muzeum Narodowego w Krakowie.** W przepięknej szacie zewnętrznej z ilustracyami, odbijającemi nader korzystnie od ilustracyj w naszych pismach peryodycznych, ukazało się ze zwykłą punktualnością zdanie sprawy dyrekcyi Muzeum Narodowego za rok 1907. Wyjmujemy zeń następujące szczegóły: W roku ubiegłym nastąpiło prawne oddanie zbiorów p. Heleny Dąbczańskiej we Lwowie gminie m. Krakowa. Mimo zastrzeżonego sobie, dożywotniego używania zbiorów, p. Dąbczańska nadesłała już do Krakowa część obrazów, rzeźb, ornaty z XVII. i XVIII. wieku, fraki haftowane z XVIII. wieku, makaty, koronki, wyroby przemysłu artystycznego, zbiór pieczęci, miniaturowych ruskich tryptyków i t. d., co stanowi zaledwie piątą część tego pięknego zbioru, który kiedyś wypełni kilka obszernych sal na Wawelu. Mimo to p. Dąbczańska zbiory swoje ciągle jeszcze powiększa. Przybyło około 300 przeważnie ruskich dokumentów z podpisami hetmanów kozackich i królów polskich, prawie kompletny zbiór broszur i druków, odnoszących się do lat 1846 i 1848. Urzędnicy Muzeum Narodowego byli wszyscy bardzo czynni, ogłosili rozmaite prace naukowe, a kustorz Muzeum Matejkowskiego miewał, prócz ogłoszenia przez siebie prac naukowych, odczyty na temat Krakowa i jego zabytków w rozmaitych miastach Królestwa Polskiego, prowincyj zabranych i nawet w Petersburgu. Ogród Muzeum Czapskich przemieniono na lapidaryum i udekorowano odpowiednio roślinnością, na tle której fragmenty architektoniczne przedstawiają się bardzo pięknie. Po długim spisie darów następuje wykaz frekwencyj w Muzeum Narodowem i w zakładach z niem połączonych, jak Muzeum Czapskich, Dom Matejki, wieża Maryacka i barbakam przy bramie Floryańskiej. Razem te zakłady zwiedziło 42696 osób. Jak co roku, tak i w roku ubiegłym najwięcej zwiedzających było w sierpniu, jako porze powrotu z kąpiel i zatrzymywania się w Krakowie dla zwiedzania jego zabytków, najmniej zaś w styczniu. Muzeum Narodowe i Muzeum Czapskich miały dochodu razem 83.018, rozchodu zaś 81.892 koron, Dom zaś Matejki w dochodach i rozchodach po 8652 koron.

— **Zjazd Sokołów w Krakowie.** W piątek wieczorem przybyły do Krakowa drużyny sokole z Poznańskiego w liczbie 150 osób, z Królestwa Polskiego 180 uczestników wraz z orkiestrą; nadto przybył zastęp Sokołów ze Lwowa z prezesem p. Fiszerem. Sokoli z Królestwa Polskiego wyjechali do Nowego Targu na poświęcenie gmachu, lwowscy i krakowscy na Zlot do Prościejowa, poznańscy zaś, po jednodniowym pobycie w Krakowie, wyjechali na zlot do Oświęcimia.

— **Lokaut.** Z Berna morawskiego donoszą: Wskutek stanowiska robotników, przedsiębiorcy przędzalń bawełnianych zamierzają z d. 22 b. m. zastanowić pracę.

— **Krwawa bójka.** W sobotę wieczorem wybuchła w Krakowie na ulicy św. Wawrzyńca krwa bójka, w której wyrobnik Ryńko zranił śmiertelnie nożem szewca Piekarskiego i maszynistę drukarni *Głosu Narodu*, Rowińskiego. Piekarski umarł wkrótce, Rowiński zaś, po operacyi połamanych żeber, znajduje się w stanie beznadziejnym.

— **Poświęcenie schroniska nad Morskiem Okiem.** Z Zakopanego donoszą: W piątek odbyło się uroczyste poświęcenie schroniska nad Morskiem Okiem. Na uroczystość przybyło z górą 300 osób, wśród nich członkowie wydziału Tow. tatrzańskiego i komitetu budowy. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Madej z Białki, poczem prezes komitetu budowy, radca Czerwiński, oddał budynek w opiekę wydziałowi Towarzystwa. Prezes Tow. tatrzańskiego, JE. Antoni hr. Wodzicki, podziękował i obwieścił otwarcie schroniska. Następnie odbył się bankiet, na którym wygłosili toasty: JE. hr. Wodzicki, marszałek powiatu p. Uznański, prezes sekcyi turystycznej pref. dr. Panek, p. Pankowa, prof. dr. Szajnocha, p. Komarnicki po węgiersku imieniem akademickiej węgierskiej delegacyi turystycznej, jako delegat poznańskiego Tow. tatrzańskiego ks. prałat Jonas. Nadeszło bardzo wiele depesz, wśród nich od JE. P. Marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego.

— **Pijarzy w Warszawie.** W Warszawie bawi obecnie ks. Piasecki z zakonu OO. Pijarów z Krakowa. Według informacyi *Polaka Kat.*, OO. Pijarzy uzyskali od rossyjskiego ministerstwa pozwolenie na otwarcie nowicyatu wraz ze szkołą średnią w Warszawie. Nowicyat otwarty ma być jeszcze w bież. roku, kolegium zaś z konwiktem (internatem) w roku przyszłym.

— **Wykopaliska miasta Ami.** Z Tyflisu donoszą do dzienników warszawskich; Przy poszukiwaniach wśród ruin starożytnego miasta Ami, profesor Marr odnalazł pracownię wyrobów miedzianych. Około cerkwi Apostołów odnaleziono fundamenty pałacu. Poszukiwania prowadzone są dalej energicznie.

Kronika prowincyonalna.

§ Napad górali na automobil. Na automobil, jadący po gości, aby ich odwieźć z powrotem z Morskiego Oka do Zakopanego, napadli w piątek górale, przyczem omal nie przyszło do katastrofy. Szofera górale pobili.

§ Utonięcie. W Oleszycach, powiatu cieszanowskiego, utonął onegdaj w miejscowej rzeczce 18-letni Iwan Gałas, syn miejscowego rolnika, cierpiący od dłuższego czasu na epilepsyę.

§ Mężobójstwo. W Gromohorach ad Lubieniec, powiatu stryjskiego, zamordowała onegdaj tamtejsza włościanka, Marya Oziębłowska, swego męża Jana, który niedawno powrócił z Ameryki. Powodem krwawego dramatu były wymówki czynione przez Oziębłowskiego żonie, iż w czasie jego nieobecności utrzymywała miłosne stosunki z innymi mężczyznami i przetrwoniła pieniądze, przesłane jej na spłacenie długów. Morderczynię aresztowano.

Kronika zagraniczna.

□ Elektryczność w hotelach alpejskich, Użycie elektryczności do przyrządzania potraw i opalania mieszkań, jakkolwiek przedstawia mnóstwo nadzwyczajnych dogodności, nie może się rozpowszechnić dlatego głównie, ponieważ wypada za drogo. Ale mogą zdarzyć się okoliczności, gdzie wyjątkowo wypada użycie elektryczności tanio w stosunku do zwykłego opału. Tak jest właśnie w wysoko położonych hotelach w Szwajcaryi i w Tyrolu, gdzie węgiel jest bardzo drogi, a elektryczność tania z powodu bliskości wodospadów i poruszanych prądem elektrycznym kolei żelaznych. Jakoż w bieżącym roku już dwa hotele w Alpach, jeden w Moserboden w Tyrolu, a drugi w Eismeerstation kolei prowadzącej na Jungfrau w Szwajcaryi zaopatrzono w kuchnie, w których wszelkiego ciepła potrzebnego do sporządzania potraw dla restauracyi, nawet grzania wody, palenia kawy i t. p. czynności dostarcza elektryczność, wytwarzana przez pobliskie wodospady. W Moserboden służy elektryczność nawet do przyrządzania kąpieli dla turystów i opalania pokojów zapomocą stosownych pieców. Można sobie wyobrazić, z jaką czystością łączy się takie zastosowanie elektryczności.

* Żegluga napowietrzna. Balon „Parseval“, należący do Towarzystwa naukowego żeglugi napowietrznej, odbył w piątek $2^3/_4$ godzinną podróż dookoła Berlina. Statek wznosił się przeważnie na wysokości 200 do 400 metrów i jechał z zadowalającą szybkością i swobodą.

* Proces o zamordowanie Herzensteina. W Petersburgu rozpoczął się onegdaj w proces sprawie zamordowania b. posła do pierwszej Dumy prof. Herzensteina. Obwiniony o współudział w zamordowaniu Konowlew zjawił się sam przed sądem. Zaprzecza on zarzuconej mu winie i twierdzi, że morderstwo to jest dziełem moskiewskiej grupy Związku prawdziwie rossyjskich ludzi.

* Cholera w Rossyi. W czasie od 8 do 14 b. m. zachorowało na cholerę w Rossyi w okręgach nawiedzonych przez epidemię 538 osób, z tego 270 zmarło.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Z Paryża donoszą: Z powodu eksplozyi patronu podczas ćwiczeń w strzelaniu jeden oficer i jeden podoficer 35 p. artyleryi odnieśli ciężkie rany.

* Międzynarodowy kongres oryentalistów otworzył w piątek w Kopenhadze duński następca tronu.

* Aresztowanie anarchistów. Tajna policya w Barcelonie aresztowała onegdaj dwie osoby, podejrzane o to, iż są sprawcami ostatniego zamachu na parowiec pasażerski. Znaleziono przy nich kompromitujące papiery.

* Eksplozya balonu. Na wystawie francusko-angielskiej w Londynie eksplodował w piątek balon pewnego amerykańskiego aeronauty podczas napełniania go gazem. Dwie osoby zabite, 6 odniosło ciężkie rany.

* Wystawa aeronautyczna. Z Monachium donoszą, że w przyszłym roku odbędzie się tam wystawa aeronautyczna, mająca dać obraz dotychczasowego stanu aeronautyki i awiatyki, oraz rozwoju techniki, dotyczącej dziedziny lotu powietrznego.

* Zatrucie mięsem. W kilku miejscowościach pod Magdeburgiem zachorowało onegdaj ciężko przeszło 200 osób wśród objawów otrucia po spożyciu mięsa marynowanego. Są to prawie wyłącznie robotnicy fabryczni. — Przeciw właścicielowi sklepu, w którym kupowano owe mięso, wdrożono śledztwo karne.

* Uderzenia piorunów w drzewa. Na podstawie spostrzeżeń w 1.301 przypadkach uderzenia piorunów w drzewa, przekonał się Vanderlinden w Belgii, że najczęściej. bo w 55·6 przypadków, uderzają pioruny w topole, a po nich (w 13·9 prc.) w dęby, a po nich dopiero idą wiązy z 7 prc. i drzewa szpilkowe z 6·8 prc. Uderzenia piorunów w drzewa zaczynają się w kwietniu, w czerwcu są najczęstsze, nieco już rzadsze w lipcu, a od sierpnia do października szybko zmniejsza się liczba tych uderzeń w drzewa. Na uwagę zasługuje, iż pioruny nadzwyczaj rzadko uderzają w lasy i większe zbiorowiska drzew liściastych z liściem miękkim, a to z przyczyny, iż nad takiemi drzewami z powodu znacznego parowania ich liści unosi się para wodna w powietrzu w znacznej ilości i sprawia, iż takie powietrze jest dobrym przewodnikiem elektryczności i nawet bez uderzenia piorunu wyrównuje napięcie elektryczne zazwyczaj ujemne ziemi z napięciem najczęściem dodatniem atmosfery. Bardzo rzadko uderzają pioruny w lipy i buki, tudzież jodły nawet samotnie stojące, a prawie nigdy w modrzewie i sosny.

* Kobieta oryginał. W Tierlemont, jak podają dzienniki belgijskie, mieszkała do niedawna w wielkim domu pewna starsza już pani, córka byłego burmistrza. Kiedy przed 25 laty zmarła jej matka, kazała ta, czterdziestopięcio-letnia już podówczas, niezamężna kobieta pozabijać gwoździami wszystkie drzwi wielkiego budynku i zamieszkała w małej kuchence wraz z trzema psami. Od tego czasu nikt nie widział jej nigdy na ulicy. Potrzebne pożywienie odbierała od dostawców przez okno, płacąc za nie sowicie. Onegdaj spostrzeżono ogień, dobywający się z domu tej kobiety-oryginała. Kiedy straż pożarna poczęła się dobijać do budynku, staruszka nie chciała żadną miarą otworzyć drzwi, krzycząc bezustannie, że nic się złego nie stało. Wreszcie wyważono drzwi przemocą i straż wtargnęła do środka. Niedługo tam jednak bawiła, bo już ze schodów musiała zawrócić, dusząc się wprost straszliwem powietrzem. W końcu znalazło się kilku odważnych strażaków, którzy weszli powtórnie do budynku i pożar ugasili. Wnętrze domu przedstawiało się strasznie; meble, obrazy i inne przedmioty były pogryzione przez szczury, od których roiły się wszystkie pokoje. Staruszkę, pomimo jej rozpaczliwego oporu, zabrano przemocą z zapowietrzonego mieszkania i umieszczono w sąsiednim domu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Pierwsze przedstawienie po powrocie z Krakowa.

We wtorek, 18 sierpnia r. b. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia Urodzin Najj. Pana.

Rozpocznie: „Hymn ludowy“ i Apoteoza z udziałem całego personalu.

Nastąpi: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

We środę: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W piątek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Schupp.

W sobotę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W niedzielę: „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W poniedziałek: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach R. Planquett'a, z p. Okońskim w roli Gasparda.

Kapelmistrz: Fr. Słomkowski. Reżyser: Adam Okoński.

Starzenie się narodów.

Człowiek młody i zdrowy chce w poczuciu swej siły umysłowej i fizycznej świat

reformować według swych poglądów i nieraz pod wpływem tego zaufania w siebie dokonywa dzieł, które ludzie wprawiają w zdumienie. Ale w miarę postępu wieku słabnie coraz bardziej zapał reformatorski i energia i z mężczyzny, który chciał świat przewrócić, robi się starzec, który pragnie tylko spokoju w domu i po za domem i siedząc w wygodnem krześle, unika wszelkiej zmiany nawet najdrobniejszej w swem mieszkaniu, a z zagorzałego reformatora staje się zaciekły konserwatysta, nieraz nawet wprost wróg czynny i bierny wszelkiego postępu.

Jeżeli powiedziano, że gromada lub gmina to wielki człowiek, to z większą jeszcze słusznością można powiedzieć tożsamo o całym narodzie. Jak przeto człowiek młody dochodzi do wieku dojrzałego, a w nim nabiera wszystkich przymiotów temu okresowi życia właściwych, tak samo starzeją się całe narody.

Weźmy na przykład Chińczyków. Przed kilkoma tysiącami lat był to naród najdzielniejszy, najwięcej wynalazczy na kuli ziemskiej i gdy Zachód tak w Azyi jak Europie tonął w ciemności i barbarzyństwie, dokonywali Chińczycy mnóstwa wynalazków i dziś jeszcze cennych, wynaleźli proch strzelniczy, igłę magnetyczną i jej zastósowanie w postaci kompasu, tusz, odkryli sposób przerabiania kaolinu na arcyprzydatną porcelanę i wyrabianie z niej mnóstwa przedmiotów i pięknych i pożytecznych, mających w życiu nieustanne zastosowanie, odkryli sposób rozwijania kokonów, otrzymywania przez to jedwabiu i mnóstwa tkanin z niego, a następnie barwienia ich w sposób trwały. A dziś czem są w świecie Chiny? Każdy Chińczyk, jest jak się dobrze wyrażono, starcem 90-letnim, który niczego nie pragnie, jak tylko spokoju i tego, by mu nikt tego spokoju nie mącił. Chińczyk nie chce ani telegrafu, ani telefonu, ani kolei żelaznych, ani niczego, co stworzyła cywilizacya europejska, zasklepił się w konserwatywnie do ostatecznych granic posuniętym i stawia stateczny opór wszelkiemu postępowi, który przynosi ze sobą kultura zachodnia. Chiny, jako państwo nie znaczą teraz nic i mimo ludności swej, liczącej, a może nawet przekraczającej pół miliarda głów, nie mogły stawić dostatecznego oporu inwazyi garstki sprzymierzonych wojsk europejskich i japońskich przed kilkoma laty i musiały pozwolić, iż im państwa europejskie zabierały kraj kawałkami. Wszak wojsko chińskie za pierwszym strzałem w panicznym strachu zmykało z placu, na którym nawet nie przychodziło do formalnego boju.

W czasie, w którym Chiny stały jeszcze na szczycie swej potęgi duchowej i materyalnej, ale już okazywały pewne znamiona starzenia się, dotarli wychodźcy chińscy na swych sławnych dżunkach do Japonii i tam wśród plemienia młodego, ale silnego, zaszczepili chińską cywilizacyę. Cywilizacya ta przyjęła się bujnie na nowym gruncie, ale nabrała, jak się samo przez się rozumie, cech właściwych Japończykom, odżyła wśród nich i stała się źródłem nie zastoju, ale postępu, który im pozwolił otworzyć oczy na kulturę europejską i tak wyrobił dane im już widocznie od przyrody zdolności, że ta mała stosunkowo Japonia pokonała przed kilkunastoma laty Chiny, a niedawno Rossyę i stała się dziś pierwszą potęgą na dalekim Wschodzie, na którym z pewnością odegra jeszcze niejedną, bardzo ważną rolę.

Ale przejdźmy z tak dalekiego Wschodu na Zachód i przypatrzmy się państwom, rozsiedlonym nad brzegami morza Śródziemnego. Najstarszą tu znajdujemy cywilizacyę w Egipcie, który je dostał najprawdopodobniej z Assyryi. I tu poznajemy po śladach budownictwa naród dzielny, w wysokim stopniu cywilizowany, który dokonał nawet bez tych środków pomocniczych, którymi posługuje się teraźniejsza technika, wielkich dzieł, imponujących nam i teraz swym ogromem i pomysłem, że tu wymienimy tylko piramidy i roboty zmierzające do wyzyskania jak najlepiej użyźniających ziemię wylewów Nilu. I ten naród, niegdyś tak wielki przez swe dzieła i przez swą cywilizacyę, istnieje i dziś w postaci ubogich fellachów, uprawiających nędznie ziemię i nieprzypominających niczem swych przodków z przed kilku tysięcy lat.

Z Egiptu rozszerzyła się cywilizacya na Grecyę, która zostawiła po sobie sławne na cały świat cywilizacyi niezmierne skarby literatury, sztuki i budownictwa, a dziś w postaci państwa z ludnością bardzo niewykształconą, biedną, nie zażywającą pod względem rzetelności dobrej opinii, ledwie wegetuje bez żadnego znaczenia w Europie, która ją ocaliła przed kilku laty przed zaborem zwycięskiej Turcyi nie z miłości do niej, ale z własnego interesu.

Zupełnie podobnie stało się z Arabami. Byli oni niegdyś narodem wielkim i dzielnym w pierwszych latach Islamu, mieli uczonych, którzy posunęli naprzód nauki mianowicie matematyczne i przyrodnicze, mieli państwo z mądrości Haruna al Raszyda w Bagdadzie; zajęli Hiszpanię, gdzie pozakładali szkoły i pobudowali gmachy, które przetrwawszy do naszych czasów budzą podziw swym ogromem i nadzwyczaj mistycznem wykonaniem i ozdobieniem, a dziś czem są Arabowie? Dzikim narodem, stanowiącym lenne Turcyi państwa na północnym brzegu Afryki nad morzem Śródziemnem; państwa, w których kwitną barbarzyństwo, rozbój i okrucieństwo; państwa, które wcześniej czy później, na wzór Algieru i Tunetanii, pójdą pod panowanie Europy.

A Hiszpania? Wszak niegdyś było to państwo potężne, o którego monarsze wyrażano się, iż u niego nigdy słońce nie zachodzi. I ta Hiszpania traciła przez swe nieudołężne rządy kolonie jedna po drugiej, jak w naszych już oczach straciła tę perłę Antyllów, którą jest Kuba, gdzie nieudołężna i przekupna administracya hiszpańska robiła wszystko, by Stanom Zjednoczonym torować drogę, a ojczyznę pozbawić posiadania wyspy, niezwykle hojnie uposażonej od przyrody. Gdy od 140 lat nie było za rządów hiszpańskich w stolicy Kuby, Hawannie, ani jednego roku bez epidemii żółtej gorączki; to ta choroba natychmiast prawie zniknęła zupełnie, gdy Kuba dostała się pod administracyę Stanów Zjednoczonych, a rząd amerykański wysłał do Hawanny wyprawę lekarską, celem zbadania istoty i przyczyn żółtej gorączki i obmyślenia na nią środków zaradczych.

Dziś takiem, nie powiem: narodem, ale państwem przyszłości są Stany Zjednoczone, mają one ludzi na każdem polu dzielnych, którzy obdarzeni zmysłem praktycznym posuwają każdy dobry pomysł naprzód i dobrej myśli powstałej w Europie nadają w wykonaniu rozmiary budzące podziw całego świata. Pomysły europejskie wprost olbrzymieją w Stanach Zjednoczonych. Ale i na polu nauki mają mnóstwo tęgich ludzi Stany Zjednoczone. Ludzie bogaci, miliarderzy, pamiętają o nauce i łożą miliony na zakładanie nowych Uniwersytetów lub lepsze uposażenie już istniejących. Co w Europie robią dla nauki państwa po długich, dziesiątki lat nieraz trwających rozmyślaniach i wahaniach, to robią w Stanach Zjednoczonych w jednej chwili bogaci i duchem dobra publicznego owiani obywatele. A potęga wojskowa morska Stanów Zjednoczonych, która to sprawiła, iż do spraw amerykańskich Europie wtrącać się nie wolno, ale naodwrót Stany Zjednoczone zabierają głos w innych części świata.

Ale ten stan, dziś tak pomyślny Ameryki północnej nie będzie trwać wiecznie; wcześniej czy później zestarzeje się to społeczeństwo teraz najmłodsze i według niezmiennych widocznie praw przyrody ustąpi pierwszeństwa komu innemu, którego dziś, jeszcze nie znamy. *R. M.*

OSTATNIA POCZTA.

= W sprawie Nasticza przedsięwzięto nowe aresztowania; mianowicie na polecenie prokuratora w Zagrzebiu aresztowano kupców Veglica i Liwkowica, oraz studenta praw Liwkowica, właśnie w chwili, gdy chcieli przekroczyć granicę bośniacką.

= *Berliner Zeitung am Mittag* donosi, że na zjeździe w Kronbergu umówiono, aby odtąd król Edward i cesarz Wilhelm co roku się spotykali, celem zadokumentowania dobrych stosunków między obu państwami.

Ze strony urzędowej zaprzeczają, jakoby na zjeździe tym mówiono o reformach tureckich.

= Wedle *Berliner Tageblatt* spotkanie cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem wydaje się prawie pewnem. Yachty cesarskie otrzymały rozkaz, aby dnia 29 b. m. były gotowe do podróży. Termin spotkania nie jest jeszcze pewny.

= W portugalskiej Izbie panów b. minister skarbu Fereira Fusa zdał sprawę ze swej działalności jako ministra skarbu i podniósł przedewszystkiem zasługę, którą oddał przez zawarcie z Towarzystwem tytoniowem układu, który przyniósł 11.900 contos. Mowca prosił, aby sumę tę porównano z sumą, którą zaliczył dworowi królewskiemu.

= Policya teherańska odkryła w Reszt skład dynamitu; uwięziono pewnego Ormianina.

= Z Szangaju donoszą: Dalaj Lama opuścił dnia 29 b. m. Wutajszenę i ma przybyć 8 września do Pekinu, gdzie powstanie świątynia Lamy. Na uroczyste przyjęcie Dalaj Lamy poczyniono wielkie przygotowania, których koszta obliczają na dwa miliony taelów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jubileusz Najj. Pana.

Salzburg, 17 sierpnia. Onegdaj otwarto tu w gmachu szkoły przemysłowej Jubileuszową wystawę rzemiosł i przemysłu artystycznego. W uroczystości wzięli udział: w zastępstwie Protektora Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda prezydent kraju hr. St. Julien, P. Minister Marchet i liczni dygnitarze i przedstawiciele władz.

Monachium, 17 sierpnia. Z okazyi Jubileuszu i Urodzin Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa urządziła tutejsza wystawa trzydniową uroczystość, na którą przybyła z Pragi kapela pułku piechoty nr. 73 i 400 wychowanków wiedeńskich instytutów wychowywania chłopców. Chłopcy ci zagaili uroczystość produkcyami na wzór wojskowy.

Nazajutrz ozdobiono w uroczysty sposób na wystawie biust Najj. Pana wieńcem laurowym. Wiedeńskie Towarzystwo śpiewackie odśpiewało szereg pieśni.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 sierpnia. Prognoza na 18 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, temperatura przybierająca, stopniowo polepszenie.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się, lepsza, ale niestała pogoda.

Wycieczka automobilami.

Stary Sącz, 17 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Wycieczka automobilowa, urządzona przez gal. Klub automobilistów, jest nader liczna. Mimo chwilowych deszczów udała się w zupełności. Pierwszego dnia przybyli uczestnicy do Rymanowa, gdzie oczekiwał ich właściciel zakładu Jan hr. Potocki z rodziną. Tak po drodze ze Lwowa do Rymanowa, jak i drugiego dnia do Szmeksu, po drogach wskutek odpowiednich zarządzeń władz nie było najmniejszego wypadku. Wszędzie ludność była poprzednio o przejeździe zawiadomiona, to też tłumnie wylegała na drogi i witała wycieczkę przychylnie, częstokroć obrzucała wozy kwiatami. Po miastach i miasteczkach utrzymywali porządek cykliści „Sokoła", oraz z ramienia zarządów miast policya i straż ogniowa, po drogach żandarmerya i drożnicy. Z wielu miast wyjeżdżali naprzeciw i przeprowadzali uczestników wycieczki miejscowi automobiliści i cykliści.

Zakopane, 17 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W południe puszczono się w dalszą drogę ze Szmeksu do Morskiego Oka, a ztamtąd do Zakopanego. W Zakopanem tłum gości przyglądał się wjazdowi do Klemensówki. Prezes Klubu Dominik hr. Potocki, dał wieczorem w Grand Hotelu Stamary obiad na cześć uczestników i zaproszonych gości. W poniedziałek w południe rozpocznie się ostatnia część wycieczki Zakopane-Kraków.

Szmeks, 17 sierpnia *(Tel. pryw.)*. Wycieczka galic. Klubu automobilistów przybyła tu w sobotę wśród pięknej pogody. W miejscowości Barlangligiet powitał uczestników wiceżupan Nevgrady, oraz burmistrz miejscowy. Na kilka kilometrów przez Szmeksem skutkiem złamania zwrotnicy uderzył jeden wóz o słup telegraficzny i odniósł tak ciężkie uszkodzenie, że na razie jest nie do użycia. Jadący tym wozem wyszli szczęśliwie bez najmniejszego szwanku.

W Szmeksie powitał wycieczkę galic. Klubu imieniem węgierskiego Klubu automobilistów prezes hr. Aleksander Andrassy i wiceprezes Bardi, który brał także udział w wycieczce. Wieczorem urządzono na cześć gości iluminacyę.

Stanisławów, 17 sierpnia. Ruch ogólny na szlaku Delatyn-Körösmező przywrócono dnia 15 b. m., jak również na szlaku Podwysokie-Potutory. Przesiadanie podróżnych między Delatynem a Jaremczem, jakoteż między Potutorami a Mieczyszczowem zniesiono.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał aptekarzowi, Leonowi Kallirowi w Brodach, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 17 sierpnia. P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego w Śniatynie, Ignacego Jurkiewicza, starszym kontrolorem pocztowym w Nowym Sączu; kontrolorów pocztowych: Józefa Krogulskiego i Karola Wonscha we Lwowie, starszymi kontrolorami; kontrolora Wilhelma Gawackiego we Lwowie, adjunktem urzędu pocztowego w Krakowie, kontrolora Stanisława Błotnickiego w Samborze, starszym zarządcą pocztowym tamże.

Wiedeń, 17 sierpnia. P. Minister handlu zamianował w technicznym oddziale Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Ministerstwie handlu radcą budownictwa starszego komisarza budownictwa, Onufrego Rajmunda Piekarskiego.

Wiedeń, 17 sierpnia. PP. Ministrowie Bienerth, Derschatta, Ebenhoch, Gessmann, Abrahamowicz i generał-porucznik Georgi przybyli tu dziś rano.

Wiedeń, 17 sierpnia. Ks. Mikołaj i księżna Helena grecka przybyli tu dziś rano.

Karlsbad, 17 sierpnia. Jak słychać, rossyjski minister spraw zagranicznych przybędzie tu na kuracyę d. 21 b. m.

Maryenbad, 17 sierpnia. Wczoraj odbyła się uroczystość 100-letniego jubileuszu istnienia Maryenbadu.

Berlin, 17 sierpnia. Szewca Wilhelma Voigta, t. zw. „kapitana z Köpenicku", ułaskawiono i wypuszczono z więzienia, po odsiedzeniu 20 miesięcy z 4 lat, na które był skazany. W więzieniu zachowywał się nienagannie.

Rzym, 17 sierpnia. Próby telefonowania bez drutu ze stacyi Monte Mario na odległość 60 klm. udały się znakomicie: głos był zupełnie wyraźny i zrozumiały.

Paryż, 17 sierpnia. Do *Echo de Paris* donoszą z Medyolanu: Słychać, że eskadra francuska ma być wysłana na wody liguryjskie dla powitania króla włoskiego z okazyi wielkiej rewii po manewrach morskich.

Calais, 17 sierpnia. Sześć osób, które zbierały na wydmach muszle, zostało porwanych przez falę, powstałą skutkiem przejazdu jakiegoś statku i utonęło.

Ateny, 17 sierpnia *(Ag. Ateńska)*. Z Monastyru donoszą, że komisya turecka, która objechała greckie miejscowości w dystrykcie Morikowo celem zbadania popełnionych tam gwałtów, przyszła po śledztwie do przekonania, że skargi Bułgarów są nieuzasadnione.

Londyn, 17 sierpnia. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że na następcę sir Goschena, który został mianowany ambasadorem angielskim w Berlinie, upatrzony jest ministerrezydent w Monachium, Cartwright.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Porta zażądała dla posła w Bukareszcie Kiazim beya przyzwolenia rządu Stanów Zjednoczonych na mianowanie go ambasadorem w Waszyngtonie.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Z Mitrowicy donoszą, że szef Albańczyków Issa bey w Uktinat poróżnił się z tamtejszym komitetem młodotureckim i opuścił miasto.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Trzysta pospolitych więźniów na wyspie Rodos nie dopuszcza do uwolnienia 70 więźniów politycznych, aby przez to wymusić i swoje uwolnienie. Podobne zajścia dzieją się i w innych miejscowościach.

Teheran, 17 sierpnia. Szach urządził utworzenie osobnej komisyi, która ma wypracować ustawę wyborczą dla nowego parlamentu, złożonego z Izby posłów i senatu.

Szangaj, 17 sierpnia. Prasa chińska donosi, że Anglia dała do zrozumienia, iż podobnie jak Stany Zjednoczone zrzeknie się w przeważnej części wynagrodzenia wojennego z r. 1900.

Springfield (w stanie Illinois), 17 sierpnia. Atak pewnego murzyna na jakąś białą kobietę wywołał walkę między białymi a murzynami, która trwała całą noc. Ludność biała podpaliła wiele domów i włamała się do licznych sklepów, poczem schwytano jakiegoś murzyna, rozstrzelano go, a zwłoki zawieszono na drzewie. Tłum z ogromnym wrzaskiem tańczył około trupa. Podczas tych scen zabito dwu białych, a 75 osób zraniono. Ponieważ milicya nie mogła dać sobie rady, sprowadzono wojsko z Chicago, które strzelało ponad głowy tłumu i wreszcie go rozproszyło. Liczne rodziny opuściły miasto. Sklepy większe pozamykane.

Nazajutrz ponowiły się zaburzenia, przyczem 6 białych zabito i jednego murzyna zlynchowano. W kilku punktach miasta wybuchł pożar. Tłum ma władzę w swych rękach. Wojsko ustawiło karabiny maszynowe. Gubernator powołał całą milicyę stanu Illinois do Springfield.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 17 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Stow. kupców polskich organizuje wycieczki zbiorowe do Londynu, Wiednia, Pragi i Paryża, celem poznania wytwórczości krajów, które mogą się stać w przyszłości dostawcami dla Królestwa Polskiego. Wycieczki będą podzielone na 5 grup. Wyjazd pierwszych czterech z Warszawy do Londynu nastąpi 2 września. Przedtem Stowarzyszenie urządziło zbiorową wycieczkę do Paryża i wysłało delegata na narady w Izbie wywozowej w Paryżu, oraz urządziło narady z przybyłymi do Warszawy przedstawicielami przemysłu i handlu francuskiego.

Łódź, 17 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny skazał 5 osób na śmierć przez powieszenie za napady bandyckie.

Petersburg, 17 sierpnia. Od 8 do 14 b. m. zdarzyło się w powiatach, dotkniętych cholerą, 538 zasłabnięć, a 270 wypadków śmierci. Miasto Niżny Nowgorod uznano za objęty cholerą, a obszar nad Wołgą od tego miasta do Rybnika za zagrożony nią.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 sierpnia 1908.

Hotel George'a.

P. A. Doschot z Palachicz.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. M. Herasymowicz z Wiednia, S. Paluchowski z Sanoka.

Hotel Imperial.

PP. ks. S. Jabłonowski z Bursztyna, Z. Obertyński z Hujczy.

Hotel Centralny.

PP. M. Maciejowski ze Skolego, S. Floryan z Jarosławia.

Hotel Francuski.

PP. J. Żółtaniecki z Żółkwi, G. Rulikowski z Królestwa Polskiego.

Hotel Europejski.

PP. J. K. Przyłęcki z Trzebini, E. Kamiński z Starej soli, W. Leszczyński z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 sierpnia.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	110	80
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	60	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	50	96	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwers.	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

(Przy listach zastawnych i obligach: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 sierpnia 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·35	96·45
styczeń-lipiec	96·25	96·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·30	99·50
kwiecień-październik	99·30	99·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·35	155·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·50	221·50
„ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	115·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·45	96·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·80	96·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·10	97·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	123·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·80	96·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·05	111·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·90	93·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	143·15	146·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·25	187·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·25	187·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·85	95·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·25	184·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·30	100·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·75	94·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. zal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·25	103·25
„ „ „ „ 1869 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·—	22·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484·—
Clary 40 zł. m. k.	148·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	113·—
Pożyczka miasta Lublany 30 zł.	62·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	295·75	296·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3322·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	632·25	633·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	746·50	747·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	584·—	585·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·25	440·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1740·—	1750·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	545·—	546·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Żivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5150·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	562·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	364·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705·—	711·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	561·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	669·—	670·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2675·—	2686·—
Schodnicy 500 kor.	455·—	461·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	382·50	383·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	267·—	270·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·25	239·60
Paryż za 100 franków	95·17½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·25	252·25
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	95·20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·20	95·40
Ruble	2·51½	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1076/8 (10) (7223 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Arona Grünwalda odbędzie się dnia 28 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 301 gminy Wróblaczyn objętej obszaru 1775 sążni kw.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 812 kor.

Najniższa cena wynosi 541 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. 4039 (7190 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 2500 m³ kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla konserwacyi dróg w powiecie brodzkim w r. 1909 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 7500 kor. loco z naładowaniem w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane w wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1908 godziny 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1370/8 (8) (7182 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Letztera odbędzie się dnia 28 września 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 127 i 847 gminy Wróblaczyn objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stodoły. Obszar tych nieruchomości wynosi 4 morgi 1381 kw. s.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 127 na 2600 kor., jej przynależności na 550 kor., a realności lwh. 847 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 127 — 2100 kor., a co do realności lwh. 847 wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Niemirów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. Prez. 15920 (7194 2—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy potrzebnej ilości około 800 sągów czteremetrowych drzewa opałowego bukowego łupanego, tudzież około 50 sągów drzewa miękiego dla c. k. Sądu krajowego wyższego, Sądu krajowego karnego z domem więziennym Sądu krajowego cywilnego, Sądów powiatowych S. I. S. II. S. III., oraz aresztów sądowych na przeciąg dwóch lat od dnia 16 stycznia 1909 począwszy rozpisuje się niniejszem licytacye.

Należycie ostemplowane pisemne oferty wnosić należy najdalej do 15 września w Dyrekcyi kancelaryi c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie Batorego l. 1.

W ofercie należy wymienić cenę jednostkową za sąg czterometrowy względnie także za 1 cetnar metryczny z dostawą do gmachu sądowego.

Oferent który otrzyma dostawę będzie obowiązany złożyć kaucyę w kwocie 2000 koron, w gotówce lub papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

O bliższych warunkach powyższej dostawy dowiedzieć się można w Dyrekcyi kancelaryi c. k. Sądu krajowego wyższego w godzinach urzędowych.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1908.

L. 1741 (7196 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy ropy opałowej dla salin w Stebniku i w Drohobyczu razem w ilości 48.000 metrycznych cetnarów rocznie w czasie od 1 stycznia 1909 na rok jeden względnie na lat trzy odbędzie się w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Stebniku publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych dnia 9 września 1908.

Dnia tego do godziny 12tej w południe mają wnieść reflektanci swoje oferty do rąk Naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Stebniku.

Do oferty ostemplowanej znaczkiem 1 kor. należy dołączyć wadyum w wysokości 10 prc. od żądanej sumy w gotówce lub w papierach wartościowych obliczonych według kursu dziennego jednak nie ponad wartość nominalną.

W ofercie należy też wyraźnie nadmienić oferowane ceny za rok jeden lub 3 lata.

Ceny jednostkowe mają być wyrażone cyframi i literami w walucie koronowej a nadto ma oferent nadmienić, że znane mu są dokładnie warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty wniesione w późniejszym terminie, albo nieostemplowane lub nie należycie ułożone i kreślone nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego w Stebniku lub c. k. zarządu salinarnego w Drohobyczu w godzinach urzędowych.

C. k. zarząd salinarny.

(7198 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd masy konkursowej firmy Becher i Spiegel w Stryju sprzedaje ryczałtem w drodze publicznej licytacyi 49 wierzytelności w łącznej kwocie 6746 kor. z przynależytościami przysługujących krydataryuszce do swoich dłużników nie ręcząc za należność ani za ściągalność tych pretensyj.

Oferty do których wadyum w kwocie 50 kor. ma być dołączone, wnieść należy najdalej do dnia 4 września 1908 na ręce podpisanego zawiadowcy masy, u którego szczegółowy spis tych wierzytelności przejrzeć można.

Stryj, dnia 12 sierpnia 1908.

Tobiasz Pineles
zawiadowca masy.

(7198 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd masy konkursowej Banku dla handlu i eskontu w Stryju sprzedaje ryczałtem w drodze publicznej licytacyi 18 wierzytelności w łącznej kwocie 13.349 kor. z przynależytościami przysługujących krydataryuszowi do swoich dłużników nie ręcząc za należność ani za ściągalność tych pretensyj.

Oferty, do których wadyum w kwocie 150 kor. ma być dołączone, wnieść należy najdalej do dnia 2 września 1908 na ręce podpisanego zawiadowcy masy, u którego szczegółowy spis tych wierzytelności przejrzeć można.

Stryj, dnia 12 sierpnia 1908.

Tobiasz Pineles
zawiadowca masy.

L. cz. E. 505/8 (5) (7271)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Michalika w Barwałdzie górnym zastąpionego przez p. dra Józefa Korna adwokata w Wadowicach odbędzie się dnia 9 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya połowy realności lwh. 9 ks. gr. gminy Zawadka objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1688 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 29 lipca 1908.

L. 4697 (7256)

Sprostowanie.

W edykcie licytacyjnym z dnia 15 lipca 1908 l. E. 4697/7 (14) etc. zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 8 sierpnia 1908 Nr. 181 str. 7 mylnie wydrukowano pod F. dzień licytacyi 15 października zamiast 14 października 1908.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., dnia 13 sierpnia 1908.

L. cz. E. 619/8 (6) (7302)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adeli Gerner kupcowej w Bolechowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie licytacya połowy realności lwh. 202 ks. gr. gm. kat. Podbereże wraz z przynależnościami, składającemi się z 21 śliwek, 21 jabłoni, 3 grusz i 3 czereśni.

Nieruchomość mająca być wystawioną na licytacyę, jest oceniona na 1065 kor., przynależności zaś na 19 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 723 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. E. 2848 6 (97) (7291 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Rubina z Sokala odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze relicytacya 358/2240 części realności l. kons. 365 $^{3}/_{4}$ we Lwowie lwh. 326/II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa l. orj. 18 ul. Kazimierzowska wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni, parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu relicytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości wzywa się c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 2 czerwca 1808.

L. cz. E. 1050/8 (10) (7277)

Dnia 27 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddział V licytacya całej realności lwh. 319 ks. gr. gm. Teneniki objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 440/8 (4) (7226)

W dniu 25 sierpnia b. r. odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 2 o godzinie 10 rano licytacya realności lwh. 164, 255, 257, 263, 264 ks. gr. gm. Siemiechów objętych.

Cena szacunkowa ad 1) 1443 kor. 75 hal., ad 2) 1575 kor. 50 hal., ad c) 1768 kor. 25 hal., ad d) 704 kor. 75 hal., ad e) 6412 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 962 kor. 50 hal., ad b) 1250 kor. 34 hal., ad c) 1178 kor. 84 hal., ad d) 469 kor. 17 hal., ad e) 4075 kor. 9 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. E. 1770 8 (5) (7220 1—3)

Dnia 27 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddziału V, licytacya a) całej realności obj. lwh. 762, b) połowy realności obj. lwh. 113 ks. gr. gm. Sarnki dolne wraz z przynależnościami, składającemi z oparkanienia.

Nieruchomości te oceniono ad a) na 700 kor., ad b) z przynależnościami na 4358 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 466 kor. 66hal., ad b) 2905 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. E. 508/8 (8) (7241 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya a) 1/5, 1/20 i 5/10 części realności obj. lwh. 101, b) całej realności obj. lwh. 663, c) połowy realności obj. lwh. 1132 ks. grunt. gminy Bursztyn wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, 30 jabłoni większych, 18 jabłoni mniejszych, 4 grusz szczepów, 35 sztuk śliw i z 5 sztuk wiszeń szczepów.

Nieruchomości te są ocenione a to a) na 200 kor., b) na 1620 kor., na c) 762 kor. 50 hal., przynależność na 345 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 133 kor. 32 hal., ad b) wraz z przynależnościami 1997 kor., ad c) 508 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. E. VIII. 1199/7 (6) (7270)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa zastąpionej przez adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 41 na parterze w Rzeszowie licytacya realności lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Zwięczyca objętej, zobowiązanych Franciszka i Katarzyny Piętów własnej, składającej się z parceli budowlanej (budynków gospodarczych pod N. k. 139 położonych) parcel gruntowych jako to pastwisk, ról i łąk w obszarze 100 ar. 14 m. kw. wraz z przynależytościami, składającemi się z około 20 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2672 kor. 94 hal., przynależytości zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 1795 kor. 29 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów dnia 20 lipca 1908.

L. cz. E. 1758/8 (5) (7278 1—3)

Dnia 27 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddziału V. licytacya realności obj. lwh. 1163 ks. gr. gm. Bursztyn.

Nieruchomość tę oceniono na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 14 lipca 1908.

L. cz. E. 668 8 (7) (7288)

Dnia 4 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 1196 gminy Tyśmienica Jeryny Mełnyczenko własnej, składającej się z roli i łąki obszaru $2^{1}/_{2}$ morga.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica dnia 27 lipca 1908.

L. cz. E. 566/8 (7) (7250)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Kowalczuka odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya realności objętej lwh. 318 ks. gr. gm. Kamienopol.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. E. 1792/7 (7272 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 1 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności lwh. 872 ks. gr. gm. kat. Bołszowce, składającej się z pgr. 467/2, 468/1 i 469/1.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 1150 kor.

Najniższa cena wynosi 766 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. E. 70/8 (5) (7306)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Wolfa Mordka Schnerela kupca w Kryczce odbędzie się dnia 4 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Sołotwinie licytacya realności wiejskiej obj. lwh. 945 ks. gr. gm. kat. Kryczka tamże położonej o łącznej powierzchni 66 arów 55 m² składającej się z gruntu po części ornego a po części kośnego o glebie urodzajnej łatwo uprawnej bez żadnych przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, 28 lipca 1908.

L. cz. E. 306/8 (5) (7322)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności objętej lwh. 17 ks. gr. gminy Połonice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3021 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 2014 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biuro Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 712/8 (13) (7321)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Wolfa Strobera odbędzie się dnia 21 września 1908 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw Nr. 5 licytacya 1/2 realności lwh. 449 ks. gr. gm. Duliby objętej składającej się z pg. 17/3 ogród.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 62 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 41 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczeznym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 13 sierpnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (1) (7209 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Mozesa Laufera w Ulanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. Stanisława Kielara w Ulanowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Ch. M. Schenirera w Ulanowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 sierpnia 1908, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie najdalej do dnia 20 września 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1 października 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie c. k. sądu powiat. w Ulanowie mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 sierpnia 1908.

L. S. 3/6 (40) (7235)

Uchwałą tego sądu z dnia 19 lipca 1906 l. cz. S. 3/6 (1) otworzony konkurs do majątku Nauma Friemanna, nieprotokołowanego kupca w Podwołoczyskach uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1908.

Konkursa.

L. 105.650/2 (7328 1—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy urzędzie pocztowym w Izydorówce, powiat Żydaczów z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 b. m. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 13 sierpnia 1908.

L. 103.293/II. (7327 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Chorośnicy z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 532 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. Prez. 2335 (4/8) (7297 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o tę lub o takąż posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą wnosić należy do tut. Prezydyum, najpóźniej do dnia 5 września 1908.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 14 sierpnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 389 8 (1) (7275)

Edykt.

Przeciw Mariem Linder, Szymonowi Linder i Schlojmie Linder, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez gminę miasta Brodów pozew o zapłatę 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1908 godz. 8 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Shaffa adwokata w Brodach kuratorem, który w tej sprawie zastępować będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. C. I. 360/8 (1) (7240)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Poliwka i Matwijowi Poliwka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała Poliwkę rolnika w Terce, pozew o własność części realności whl. 26 i 27 tudzież połowy budynków na realności whl. 26 w Terce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 września 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejca pobytu ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. C. II. 336/8 (1) (7239)

Edykt.

Przeciw Jencie Ader, Reizli Blimie Felber i Gitli Steinhardt, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez dra Abrahama Salza i Samuela Bergera pozew o wykreślenie sumy 150 złr. m. k. czyli 315 kor. zpn. z realn. lwh. 386 gm. Tarnów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 29 września 1908, godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. F. Salomona adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. C. 393/8 (1) (7303)

Edykt.

Przeciw spadkobiercom bł. p. Beili Unger, a to: Israelowi Wernerowi, Józefowi Joahimowi Wernerowi, Jakóbowi Wernerowi, Eliasowi Wernerowi, Kazrielowi Wernerowi, Esterze Werner, Laji Bakalow, Deborze Wechsler, Henie Singer, Schifrze Günsberg, Taubie Wechsler, Judzie Abrahamowi Ungerowi, Rozie Unger, Sarze Unger, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został pozew do tut. sądu przez Mojżesza Gleichera i spól. o uznanie prawa zastawu dla kwoty 4000 złr. m. k. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 18 sierpnia 1908 o 9 rano.

Kuratorem dla tychże ustanowiono p. Stanisława Brzękowskiego c. k. notaryusza w Dukli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 14 sierpnia 1908.

L. cz. C. 120/8 (1) (7279)

Przeciw Janowi Mikosiowi „Równiak“, Rozalii Mikoś córce Michała, Józefowi Bobek synowi Jakóba z Czarnego Dunajca i potomstwu Kazimierza i Aleksandry z Zielińskich Mikosiów których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Mikosia „Równiak“ i Annę z Galiców Mikosiową w Czarnym Dunajcu pozew o własność realności lwh. 1200 gm. Czarny Dunaje i części pgr. lk. 4937/18 z lwh. 638 gm. Czarny Dunajec zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w tut. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych Jana Mikosia „Równiak“ i powyższych spln. ustanawia się pana dr. Stanisława Rokacha adwokata w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Mikosia „Równiaka“ i spln. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 29/8 (2) (7293)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Tymczyszynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Zofię zam. Czaja i Maryannę Tymczyszyn zam. Król w Lalinie pozew o zniesienie współwłasności whl. 122 gm. Lalin przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 listopada 1908 rano o 9 godzinie.

Celem strzeżenia praw pozwanego pana Jędrzeja Tymczyszyna ustanawia się pana Staruszkiewicza, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. C. VI. 54/8 (2) (7285)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jakóbowi Baumöhl i Racheli Baumöhl przedtem z Żołyni m. zamieszkałym wnieśli Jakób i Gołda Schmiedtowie z Żołyni pozew z zniesienie współwłasności realności objętych lwn. 360 i 361 ks. gr. gm. kat. Żołynia zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 1 września 1908 o godzinie 9 rano sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Szpunar w Łańcucie będzie ich zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 5 sierpnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 104 8 (6976)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Paranię Hewko rolniczkę w Jaśniskach.

Kuratorem jej ustanowiono Hrynia Tyczyńskiego rolnika w Jaśniskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 11 maja 1908.

L. cz. L. 13/7 P. VIII. 44/8 (8) (6969)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jurka Semeniuka s. Fedora w Łuhu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Bojczuka s. Dmytra w Łuhu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 28 marca 1908.

L. cz. P. 1/8 (4) (6983)

Michał Szulik i Anna Szulik z Hołoskowa uznani za umysłowo chorych.

Kuratorem dla nich ustanowiono Jozefa Cesaka z Hołoskowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. P. 152 8 (6) (6923)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Adama Rapałę w Olszynach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Bąka w Olszynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 23 lipca 1908.

L. cz. L. 3/8 (8) (6886)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Jana i Maryę Pokusów w Pietrzykowicach Nr. 36.

Kuratorem ich ustanowiono Macieja Fijaka w Pietrzykowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 16 czerwca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 722 stow. II. 289/11 (6872 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich przy firmie „Związek producentów mleka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnopolu“, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 22 lutego 1908 odbytem, rozwiązanie i likwidacya tegoż stowarzyszenia uchwaloną została i że na likwidatorów wybrano Juliusza Friedberga właściciela dóbr w Bajkowcach i Stefana Godlewskiego, dzierżawcę dóbr w Krasówce i Józefa Jurystowskiego, właściciela dóbr w Kurowcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 789 Stow. III. 219 (6725)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bóbrka.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Bóbrce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 8 kwietnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków stowarzyszenia przez dostarczanie im gotowych pieniędzy na umiarkowany kredyt potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów na 6 lat i z 3 zastępców na 3 lata przez walne zgromadzenie z pośród członków wybieranych na walnem zgromadzeniu 8 kwietnia 1908 zostali wybrani: Eisig Bartfeld, dyrektorem kierownikiem, Feibuś Kriss dyrektorem kasyerem, Lazar Löwinsohn, dyrektorem kontrolorem, Simche Lotringer, zastępcą pierwszego, Moses Leib Kriss zastępcą drugiego, Efroim Fischer zastępcą trzeciego, wszyscy kupcy w Bóbrce zamieszkali.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy 2 członków dyrekcyi lub ich zastępców.

Ogłoszenia: dokonywane będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udział członka: wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do 5 krotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 9 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5 lipca 1908.

L. cz. Firm. 690 Sp. III. 95 (6773)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Dom zbożowy komisowo handlowy Jan Nowakowski i Ska w Krakowie“.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 25 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. Firm. 266/8 stow. II. 72 (6798)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy:

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Bystrej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członek dyrekcyi Wojciech Janik ustąpił, członek dyrekcyi Wojciech Migacz zmarł.

2. Członkami dyrekcyi wybrani: Józef Piecuch, syn Kazimierza, Jan Kowalski, rolnicy w Bystrej (ad Gorlice) uchwała nadzwyczajnego walnego zebrania z 14 czerwca 1908.

Data wpisu: 27 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dni 27 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 533 stow. III. 148 (6796)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Pierwsza spółka spożywcza członków stowarzyszeń katolickich w Krakowie, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką“.

Członek dyrekcyi ks. Jakób Kamieński wystąpił.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Ks. Andrzej Moliński, jako drugi dyrektor, a Julian Oskar Fuchs, jako trzeci dyrektor.

Data wpisu: 13 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 646 Rg. A. I. 91 (6737)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru firm Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Zakład dostaw budowlanych „L. i G. Kaden“.

Podpis firmy (F. Z.) dotąd: Pod nazwą firmy wypisaną lub stampilią wyciśniętą podpisywał „Kaden“, odtąd będzie podpisywał „Dr. Gustaw Kaden“.

Dzień wpisu: 18 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. Firm. 667 stow. I. 1 (6893)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“.

Członek dyrekcyi: dr. Józef Kremer umarł.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Dr. Antoni Gaszyński, adwokat w Chrzanowie, jako pierwszy dyrektor, dr. Władysław Majewski, sekretarz Rady powiatowej w Chrzanowie, jako drugi dyrektor oraz Juliusz Kaniewski, aptekarz w Chrzanowie, jako zastępca dyrektora.

Data wpisu 26 lipca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 25 lipca 1908.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 48.210/8 (7294)

Ogłoszenie dostawy.

W drodze ogólnego przetargu zostanie oddaną na rok 1909 dostawa następujących materyałów drzewnych i narzędzi, a mianowicie:

A. Dla celów konserwacyi kolei:
około 312 m^3 dębowych podkładów poprzecznych pod rozjazd;
około 37 m^3 drzewa dębowego budulcowego;
około 165 m^3 drzewa dębowego do budowy mostów:
około 159 m^3 drzewa dębowego tartego;
około 560 m^3 drzewa jodłowego tartego;
około 173 m^3 drzewa jodłowego budowlanego;
około 4.700 m. b. łat okrągłych z drzewa jodłowego;
około 8.400 m. b. łat okrągłych do sztachet w długościach 1·4 m.;
około 320 sztuk nieokutych dźwigni z drzewa grabowego 3 m. dł. 9.14 cm.;
około 40 sztuk okutych dźwigni z drzewa grabowego,
około 2.000 łopat śniegowych z drzewa bukowego;
około 700 sztuk okutych taczek z drzewa bukowego łupanego;
około 500 sztuk okutych kółek do taczek z drzewa bukowego.

B. Dla celów warsztatowych i służby mechanicznej:
około 300 m^3 drzewa dębowego tartego (obrobionego);
około 590 m^3 drzewa świerkowego tartego (obrobionego);
około 960 m^3 drzewa jodłowego tartego (obrobionego);
około 24 m^3 brusów topolowych (nieobrobionych);
około 11 m^3 drzewa lipowego tartego (nieobrobionego);
około 3.000 m^3 hektolitrów węgla bukowego;
około 18.000 sztuk mioteł;
około 6.000 m^3 drzewa opałowego twardego;
około 20.000 m^3 drzewa opałowego miękkiego tak w łupkach jak i trzaski.

Dalej artykuły drzewne, jak: drągi do hamowania, styliska do młotów, podbijaków, łopat i chorągiewek sygnałowych, trzony do narzędzi i t. p.

Oprócz tego dla szlaków galicyjskich w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej, zostanie oddana dostawa podkładów do nawierzchni dębowych wzoru 2 2 a po 2·5 m. długich i podkładów dębowych wzoru 3; lecz nie w długości 2·4 m. (jakto przepisują postanowienia „Szczegółowych warunków dostawy“), ale wyłącznie tylko w długości 2·3 m.

Przytem nadmienia się, że dostawa podkładów wzoru 2/a, najwyżej tylko do 15% ogólnej ilości podaży jest dopuszczalną.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej zastrzega sobie przy dostawie wszystkich wyżej wymienionych narzędzi i materyałów z wyjątkiem podkładów, odbiór ilości o 15% większej lub mniejszej ponad umówioną po cenach kontraktowych; o czem zawiadomi się dostawcę w pierwszej połowie czasu dostawy.

Dostawa z uwzględnieniem różnic odległości jest wykluczoną.

Dostawę materyałów dla konserwacyi kolei, należy najpóźniej rozpocząć w lutym i ukończyć ją do końca marca 1909. Dostawę podkładów do nawierzchni ma się uskutecznić pod następującymi warunkami:

Jeżeli dostawić mająca się ilość podkładów poprzecznych wynosi do 2.000 sztuk, to ma być dostarczona odrazu do końca czerwca 1909. Przy dostawić się mającej ilości do 5.000 sztuk ma być połowa dostarczona do końca maja, a druga połowa do końca września 1909. W końcu przy dostawić się mającej ilości ponad 5.000 sztuk, pierwsza trzecia część ma być dostawioną do końca maja, druga trzecia do końca sierpnia, a reszta do końca grudnia 1909.

Dostawa artykułów drzewnych i narzędzi ma następować podług zamówień.

Dostawę materyałów dla celów warsztatowych służby wozowej należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu i ukończyć ją do końca października 1909.

Przy wszystkich materyałach należy złożyć 5% wartości oferowanych materyałów jako zakład w c. k. kasie Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Wszystkie wymienione materyały mają być dostawione wedle znanych „Ogólnych i szczegółowych warunków dostawy“, jakoteż wedle odnośnej umowy.

Wzory ofert, oraz wykazy gatunków, ilości i wymiarów potrzebnych materyałów, można przejrzeć, dostać lub też za przesłaniem opłaty otrzymać od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Bliższych wyjaśnień co do niniejszej dostawy zasięgnąć można w tutejszym oddziele dla konserwacyi kolei, lub też w oddziele dla służby warstatowej i mechanicznej.

Oferty można wnosić albo na całą zapotrzebowaną ilość, lub też na pewną przez oferenta (dokładnie wyszczególnioną) jej część.

Przy podaży podkładów do nawierzchni należy podać ilość i rodzaj wzoru.

Oferty wypełnione dokładnie i odnośne do nich wykazy podpisane własnoręcznie, należy wnieść zamknięte i opieczętowane najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 10 września b. r. do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Każdy arkusz oferty i załączników należy ostemplować marką na 1 kor.

Oferty wniesione po terminie, lub nie odpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia, lub nie mające załączników, nie będą uwzględnione.

Oferty należy podzielić na siedm odrębnych grup i stosownie do tego każdą ofertę zaopatrzyć napisem „Oferta na dostawę podkładów poprzecznych“, albo „Oferta na dostawę drzewa do budowy mostów i podkładów do nawierzchni pod rozjazdy“, albo „Oferta na dostawę materyału tartego i budulcowego dla celów konserwacyi“, albo „Oferta na dostawę materyału tartego dla celów warstatowych“, albo „Oferta na dostawę drzewa opałowego“, albo „Oferta na wyroby drzewne i węgla drzewnego“, albo „Oferta na dostawę narzędzi“.

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy, do jednej lub kilku dokładnie wymienionych stacyj c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia oferty w całości lub w części, albo też całkowitego jej odrzucenia.

Oferta obowiązuje oferenta przez 6 tygodni, licząc od czasu wyżej oznaczonego terminu jej otwarcia.

Otwarcie ofert, przy którem każdy oferent, lub jego pełnomocnik może być obecny, odbędzie się dnia 11 września b. r. o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Stanisławów, w sierpniu 1908.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.